Rok - Année XXXIX. ŚRODA, 15. stycznia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 15. Janvier 1947. Nr. 11.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | PRIX CENA 4 fr.

Co zrobią Stany Zjedn. i Anglia na mocy sytuacji wyborczej w Polsce!

Wybory w Polsce, zapowiedziane na 19-go stycznia, mają nietylko wewnętrzno polityczne znaczenie. Przyjęte przez rząd polski jałtańskie i poczdamskie warunki Rosji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych zrobiły z wyborów polskich zagadnienie międzynarodowe pierwszorzędnej wagi.

W Londynie oświadczają, że W. Brytania na skutek sposobów, w jaki rząd polski w Warszawie przeprowadza wybory, odmówi tymczasowemu rządowi polskiemu uznania jako rządu definitywnego. Byłoby to najprawdopodobniej rzeczą najważniejszą dla polskich londyńczyków, którym się wydaje, że wówczas ich Raczkiewicze i Arciszewscy znów będą mieli jakiekolwiek widoki. Zdanie całkowicie błędne, gdyż rząd brytyjski jasno oświadczył, że dla niego rządy Raczkiewiczów i Arciszewskich nie wchodzą już więcej w rachubę nawet, gdyby odebrał uznanie rządowi warszawskiemu. W. Brytania obstawałaby wówczas przy wyborze nowego rządu przez przedstawicielstwo narodu, wybrane w wolnych i tajnych wyborach.

W Warszawie mogą się przy ocenie polityki angielskiej i jej celów grubo mylić ci, którzy myślą o notach bezskutecznych, jakie Stany Zjednoczone i W. Brytania wysyłały z powodu wyborów bułgarskich i rumuńskich. Chodziło wówczas o dwa kraje nieprzyjacielskie. Wszystko wskazywało na to, że Stany Zjednoczone i W. Brytania notami swoimi pragnęły utrzymać zasadnicze stanowisko wobec własnej i międzynarodowej opinii publicznej.

Z całej polityki W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w stosunku do Polski wynika jasno, że obydwa te państwa stoją na stanowisku, którego zmienić nie mogą czy nie chcą, iż Polska podobnie jak Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Rumunia i Bułgaria musi się liczyć z wpływami i polityką zagraniczną Rosji. W tym względzie, pozostawiają wszystko własnemu rozumowi i wysiłkowi narodu polskiego i jego przywódcom politycznym, jak to robili już za życia Sikorskiego. Rozumują oni zresztą po angielsku. Każdy zaś Anglik oczekuje zbawienia przede wszystkim od siebie samego a nie od pomocy cudzej.

Dlaczego więc akcja Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w sprawie wyborów w Polsce przybrała daleko większe i szersze rozmiary niż akcja w sprawie wyborów rumuńskich i bułgarskich?

Polityka Anglosasów jest zawsze bardzo przezorna i ostrożna. Wiadomo, że w r. 1914 nawet w chwili wypowiedzenia wojny Niemcy nie wiedziały jeszcze, czy W. Brytania weźmie udział w wojnie po stronie Francji i Rosji i łudziły się, że tego nie uczyni. Wstrzemięźliwość taką widzimy stale w postępowaniu anglosaskim przy ważnych postanowieniach. Czekać i zobaczyć najpierw, jaka się wytwarza sytuacja, i co z niej wynika, jest zasadą polityki brytyjskiej.

Wskazówki, co pragnęłyby zrobić W. Brytania i Stany Zjednoczone istnieją jednak, i są dla nas Polaków bardzo niepokojące. — Znajdują się one w przemówieniach, które wygłosili niedawno Bevin i Byrnes, a w których domagali się zmiany granicy polskiej na Odrze i Nisie na korzyść Niemiec, łącząc sprawę granicy z zobowiązaniami, jakie rząd polski przyjął w Poczdamie.

Stanisław Mikołajczyk i P.S.L. okazali wielki rozum polityczny, że nie poszli na zbojkotowanie wyborów, za czym agitowali głównie polscy londyńczycy i ich organizacje podziemne. Cel ten chciano osiągnąć przez planowe kompromitowanie działalności P.S.L. Mimo, że blokowcy materiał dostarczany im przez Londyn, skwapliwie wykorzystywali do niebywałych prześladowań, jednak P.S.L. nie dało się sprowokować, lecz stawiło trwałe interesy narodu i państwa ponad chwilowe koniunktury wyborcze i rządowe. Całego materiału na którym opiera się akcja Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii dostarczyły stronnictwa blokowe, ich poplecznicy i ich agenci. Z myśli kierowników polityki W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych wynika jasno niebezpieczeństwo dla granicy polskiej na Wschodzie.

Cała zaś odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na obóz, który w partyjnym zaślepieniu i chęci utrzymania władzy całkowitej w swoim ciasnym gronie nie chce widzieć niebezpieczeństw powstających z tej przyczyny dla Polski zarówno dla jej życia wewnętrznego jak i dla jej pozycji międzynarodowej.

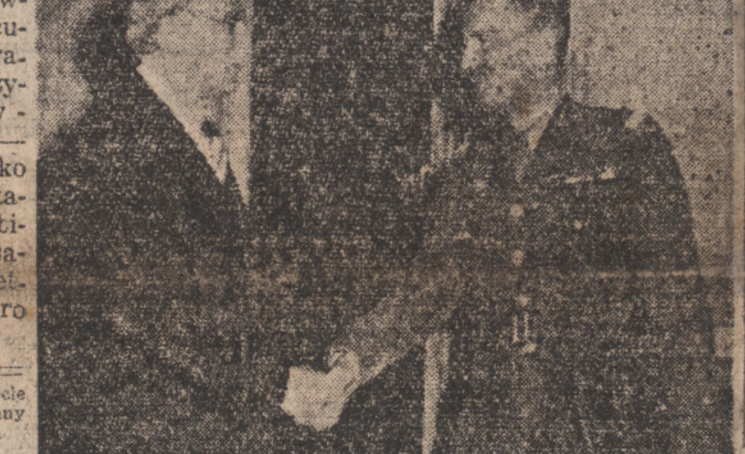
M. Kwiatkowski.

Pszenica dla Niemiec!

Waszyngton. — Ogłoszono tutaj, że w lutym Stany Zjednoczone przeznaczają na wywóz 1.200.000 ton pszenicy. Z ilości tej 300 tys. ton przeznaczonych jest dla strefy brytyjsko-amerykańskiej, 200.000 ton dla Włoch a 90.000 ton dla Wielkiej Brytanii.

Z walk w Indochinach

Hanoi. — Według komunikatu francuskiej kwatery głównej, wojska francuskie zdezorganizowały opór Vietnamczyków na południowy-zachód od Hanoi. — Vietnamczycy szybko się wycofali, pozostawiając wielu zabitych. Francuzi wysadzili w powietrze vietnamską składnicę broni.



Gen. Leclerc, po powrocie z Indochin, przyjmowany przez premiera Bluma

(New-York-Times-Photo)

P. Blum na trzydniowej wizycie w Londynie

Londyn. — **Przybył tutaj premier rządu Francji Leon Blum. Powitali go na lotnisku ambasador Duff Cooper, ambasador Massigli i Couve de Murville. Premiera Bluma przyjął premier Attlee, podczas gdy min. Bevin podejmuje go obiadem. Narady toczyć się będą głównie z min. Bevinem w sprawie zagadnień niemieckich, które rozpoczyna rozpatrywać konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych W. Czwórki w Londynie. Drugim punktem narad będzie sytuacja węglowa i zwiększenie dostaw węgla dla Francji z Zagłębia Ruhry. — Premier Blum wraca w czwartek do Paryża.**

Przypuszcza się, że w sprawie węgla premier Blum uzyska pewne ustępstwa, gdyż wizyta i jej cele były uprzednio przygotowane.

W sprawie Niemiec wiadomo tylko, że W. Brytania domaga się przyłączenia gospodarczego okupacji francuskiej do okupacji amerykanskiej i brytyjskiej.

Wiadomo dalej, że stanowisko socjalistów francuskich w sprawie Niemiec jest mniej nieustępliwe niż stanowisko MRP. i innych stronnictw francuskich.

Sprawa Niemiec i dostaw węgla z Zagł. Ruhry głównym przedmiotem narad

Zamieszki i strejki w Indiach

Nowe Delhi. — Na obszarze między granicą północno-zachodnią kraju a Bombajem wybuchły zamieszki i strejki. Nad granicą doszło do starć między Hindusami a Mohametanami. W Cawnpore, gdzie liczba strejkujący wynosi 80.000, pięć osób poniosło śmierć w starciu między policjantami i strejkującymi. W okolicy **Bombaju** 30.000 robotników porzuciło pracę. W **Delhi** 100.000 studentów odmówiło udania się na kursa; 5.000 nauczycieli przerwało wykłady, domagając się podwyżki zarobków. W **Kalkucie** 10.000 urzędników państwowych ogłosiło strejk solidarności z strejkującymi od kilku tygodni pracownikami urzędu zaopatrzenia.

Stany Zjednoczone gotowe pomóc Włochom

Byrnes wyraził sympatię dla Włoch i zaufanie do de Gasperi'ego

Waszyngton. — Minister Byrnes, który urzęduje do przybycia Marshalla, wydał na cześć de Gasperi'ego, premiera Włoch i przywódcy partii chrześcijasko - demokratycznej, galowy obiad w hotelu „Mayflower".

W mowie powitalnej — min. Byrnes — wyraził sympatię Stanów Zjednoczonych dla Włoch i szczere życzenia, by pomóc Włochom w ich ciężkich czasach.

Byrnes w swej mowie podkreślił zaufanie Amerykanów do osoby de Gasperi'ego i jego polityki. Min. Byrnes podkreślił dalej, że rząd Stanów Zjednoczonych w Gasperi'm widzi tego męża stanu, który jak nikt inny powołanym jest do zjednoczenia Włoch i doprowadzenia do podpisania traktatu pokojowego.

Cieszymy się wszyscy — powiedział Byrnes — z możności przywitania człowieka, który **jako jeden z pierwszych wystąpił przeciw Mussoliniemu, za co został wtrącony do więzienia a dom jego spalono.** Jako przywódca ruchu podziemnego oddał Aliantom wielkie usługi i dziś znajduje się na czele Włoch demokratycznych.

We Włoszech panuje bezrobocie — mówił dalej Byrnes — **brak węgla i żywności. Zaczęły się niepokoje.** De Gasperi, widząc to wszystko, ma trudne zadanie do spełnienia i pogodzenia obu skrajnych skrzydeł.

Naród włoski — mówił Byrnes — musi zrozumieć, że **ponosi skutki polityki rządów poprzednich.** Trudno narodom zrozumieć takie zarządzenia prawne. W tej sytuacji kraj potrzebuje człowieka o dużej odwadze cywilnej. W całych Włoszech trudno byłoby znaleźć odpowiedniejszego człowieka na to stanowisko jak ten, dla uczczenia którego zebraliśmy się tutaj. **Jeżeli jemu nie uda się rozwiązać tego ciężkiego zagadnienia, to znaczyłoby, że nikomu ono udać się nie może** — zakończył min. Byrnes.

Jak donoszą, Gasperi otrzymał czek na 50 milionów dolarów jako zaliczkę na kredyty, jakie mają otrzymać Włochy w Stanach Zjednoczonych.

*

Saragat ustąpił z przewodnictwa zgromadzenia konstytucyjnego

Grozi przesilenie rządowe

Rzym. — W rezultacie rozbicia jedności partii socjalistycznej Włoch i utworzenia frakcji, p. Saragat ustąpił z przewodnictwa Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Wytworzona sytuacja grozi wywołaniem kryzysu rządowego.

Nowe katastrofy lotnicze

Nowy Jork. — Samolot należący do Towarzystwa „Eastern Air Lines" rozbił się na ziemi, na 100 km. od Winston-Salem (Virginia). 18 osób poniosło śmierć, jedna jest ciężko ranna. Samolot kursował stale na linii Detroit i Miami.

Jak podają wiadomości z Ameryki Południowej, wodnopłatowiec należący do ekspedycji Byrda, zaginiony 30 grudnia 1946 roku, został odnaleziony na 5[illegible] km. od Cap Dart. Samoloty ratunkowe zrzuciły żywność przy pomocy spadochronów dla ocalałej za[illegible]

Skazanie na śmierć b. ministra

Teheran. — Były minister Transportu Azerbejdżanu gen. Kabisi został skazany na śmierć i powieszony w Maragheh. Oskarżenie zarzucało mu odpowiedzialność za z górą 40 egzekucji na przeciwnikach rządu „demokratycznego".

Stronnictwa radzą w Paryżu nad wyborem prezydenta Republiki

Paryż. — We wtorek zebrały się obie Izby celem wyboru nowego prezydium.



(New-York-Times-Photo)

Osoby, które wymieniają jako prawdopodobnych kandydatów na Prezydenta. Od góry do dołu po lewej: **F. Gay, Robert Schuman, Y. Delbos;** — W środku: **Herriot, Cachin, Vincent Auriol;** po prawej: dr. **A. Varenne, Queuille, L. Blum.**

Wybór p. Wincentego Auriol'a na marszałka Izby Posłów uchodzi za zapewniony. Komuniści zamierzają przeciwstawić własnego kandydata na prezesa Rady Republiki, którym ze strony M.R.P. jest p. Champetier de Ribes.

Stronnictwa odbywają narady, w których zastanawiają się nad wyborem prezydenta Republiki zapowiedzianym na czwartek.

„Każdy zarobkujący uzyskał zwiększenie swej zdolności nabywczej" oświadczył min. A. Laurent

PARYŻ. — [illegible] Augustin Laur[illegible] wygłosił [illegible] przemówienie na te[illegible]

„Trzeba aby naród był możliwie jak n[illegible] dokładniej poinformowany przez członków rządu o polityce gospodarczej, bezpośrednio odbijającej się na życiu codziennym każdego Francuza i która zresztą potrzebuje pomocy wszystkich".

„Byliśmy niebezpiecznie zagrożeni wyścigiem, istniejącym między cenami i zarobkami, wyścigiem, w którym zarobki usiłowały dogonić ceny, nigdy nie zdołając tego osiągnąć.

Nie ma przeto zastrzeżeń przeciwko polityce postanowionej przez rząd".

„Zapewnić można, że ruch zniżkowy rozwinie się szeroko na długi okres czasu".

„Każdy zarobkujący wie, że otrzymał efektywną podwyżkę już nie swego zarobku normalnego, ale swojej zdolności nabywczej, to znaczy jedynej liczącej się rzeczywistości".

„Niezmiernie pokrzepiającym jest ogromna i dobrowolna pomoc, jaką rząd spotkał tak u robotników jak i wieśniaków i rzemieślników".

„Zrodził się potężny ruch, jednoczący w jednym wysiłku wszystkie kobiety i wszystkich uczciwych mężczyzn tego kraju".

W kołach zbliżonych do Foreign Office oświadczają, że celem not i narad anglosaskich w sprawie wyborów w Polsce jest odmówienie uznania przyszłego rządu polskiego jako rządu stałego

Brytyjski ambasad. w Warszawie Cavendish Bentinck przybył po instrukcje do Londynu

Londyn. — W kołach politycznych omawia się obszernie wielką akcję, jaką rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii rozpoczęły w sprawie wyborów w Polsce i stanowiska według przekonań angielskich niedopuszczalnego, jakie zajął rząd polski, by doprowadzić do zwycięstwa poddane mu stronnictwa blokowe.

Ambasador brytyjski w Warszawie Cavendish Bentinck przybył już do Londynu celem udzielenia informacyj rządowi brytyjskiemu i odebrania od niego instrukcyj. Rozpatrując z zainteresowaniem noty wręczone przez rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii rządowi polskiemu i rządowi sowieckiemu, koła polityczne oświadczają, że rząd brytyjski stanie na stanowisku, iż rząd polski nie spełnił warunków poczdamskich i jałtańskich w sprawie przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów. Koła zbliżone do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczają przeto, że nie jest niemożliwe, iż rząd brytyjski odmówi tymczasowemu rządowi polskiemu w Warszawie uznania go jako rządu stałego.

*

Oświadczenie Mikołajczyka w sprawie sytuacji wyborczej

WARSZAWA. — Mikołajczyk oświadczył prasie zagranicznej, że w 10 okręgach, w których PSL zostało odrzucone z listy wyborczej, postanowiono bojkotować wybory. Według Mikołajczyka ludność tych okręgów wynosi 5.340.000 mieszkańców, czyli 22 proc ludności całej Polski. Za wyjątkiem Łodzi, okręgi te są umieszczone na terytoriach zachodnich i zamieszkałe przez ludność wiejską. Biorąc pod uwagę, że 96 kandydatów PSL zostało skreślonych z list wyborczych w innych okręgach, więcej niż 1/4 kandydatów PSL-u, to zn. 248 na 864 zostałoby wyeliminowanych. W ciągu 7 dni po wyborach, zostanie złożone zażalenie do najwyższego Trybunału Narodowego w celu otrzymania unieważnienia wyborów w wymienionych okręgach. Mikołajczyk potwierdził decyzję komitetu wykonawczego partii o uczestniczeniu w wyborach w pozostałych okręgach. Mikołajczyk wspomniał o korespondencji z Panem Brzowskim, naczelnym komisarzem wyborów. Na 6 punktów swego listu Mikołajczyk otrzymał zapewnienie w sprawie tajnego głosowania i anulowanie poczynań, poddających kontroli władz cywilnych mianowanie „męża zaufania", wyznaczonego przez partie. Żądanie w sprawie bezpieczeństwa osobistego „mężów zaufania", zostało przekazane premierowi. Brzowski odmówił interwencji na korzyść kandydatów PSL, skreślonych z list wyborczych. Odmówił również, przywrócenia 10 anulowanych list.

*

Przedwyborcza mowa St. Mikołajczyka przez radio warszawskie

Warszawa. — W poniedziałek wygłosił przez radio warszawskie mowę przedwyborczą wicepremier St. Mikołajczyk. Podkreślił on, że wybory mają się odbyć na podstawie konstytucji z roku 1921, gwarantującej wolne i nieskrępowane, pięcioprzymiotnikowe wybory. Zaznaczył, że Rząd polski przyjął na siebie obowiązki wypływające z umów Jałtańskiej i Poczdamskiej, gwarantujących wolność wyborów.

Mowę swą zakończył udzieleniem instrukcji jak należy zachować się wyborcom w czasie głosowania.

W środę o godz. 17.45 radio warszawskie nada drugą i ostatnią audycję przedwyborczą PSL-u.

* * *

Wobec tego, że cały świat z zdumieniem patrzy, co rozumie się pod wolnymi i nieskrępowanymi wyborami w Polsce, ogłoszono, że [illegible] wszystkie stronnictwa wygłoszą po jednym przemówieniu, a PSL dwa. Nie zmieni to niczego w organizacji wyborów i nikogo nie zmyli. Ani jeden człowiek na świecie nie przypuści, że blokowcy nagle „uprzywilejowali" P.S.L.

Z procesu Grocholskiego i tow.

Warszawa. — Po zamknięciu postępowania dowodowego, w procesie przeciw Grocholskiemu i tow. zabrał głos prokurator. W swym przemówieniu stwierdził m.in. z ubolewaniem **fakt zamieszania członków korpusu dyplomatycznego w sprawę przeciwko b. agentowi Gestapo.** „Jesteśmy z tym narodem związani walką z niemieckim barbarzyńcą — oświadczył m. in. — i tym bardziej wydaje mi się niesłusznym postępowanie p. ambasadora. Jedną z przyczyn, które zaprowadziły p. ambasadora do Grocholskiego — to niezrozumienie intencji narodu polskiego, który buduje nową Polskę ludową bez obszarników, bez hrabiów Grocholskich. Pan ambasador szukał rozwiązania zagadnień polskich w ich mieszkaniach, podczas gdy szukać należy w domach budowniczych Polski".

Prokurator wniósł, jak już donosiliśmy, najwyższy wymiar kary dla trzech oskarżonych o szpiegostwo.

Stany Zjedn. ogłosiły dosłowną treść not wręczonych w Warszawie, Moskwie i Londynie w sprawie sytuacji wyborczej w Polsce

Nota wręczona w Warszawie

Waszyngton. — Departament Stanu ogłosił brzmienie nowej noty, która zwraca uwagę, iż „polityka represyj, zmuszania i onieśmielania, stosowana obecnie wobec partyj opozycyjnych, w Polsce stwarza pogwałcenie umowy jako też ducha umów w Jałcie i Poczdamie".

Jak donosiliśmy, jest to interwencja Ameryki wobec sytuacji, jaka wytworzyła się w Polsce w momencie zbliżających się wyborów. Ambasador A. Bliss Lane złożył ją w M.S.Z. w Warszawie: „Mam zaszczyt przypomnieć noty, które zostały złożone przez naszą ambasadę **19 sierpnia i 22 listopada 1946 roku** w sprawie wyborów do parlamentu w Polsce. **Rząd mój nie otrzymał żadnej odpowiedzi w tej sprawie.** Zgodnie z instrukcjami, jakie otrzymałem od mego rządu, sygnatariusza **umów w Jałcie i Poczdamie** które to umowy zawierają przepisy zmierzające do przywrócenia w Polsce rządu wybranego w wolnych wyborach, mam zaszczyt zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na **zaniepokojenie, jakie wywołują u mego rządu zarządzenia powzięte przed wyborami przez polski prowizoryczny rząd Jedności Narodowej.** Rząd mój jest szczególnie zaniepokojony sprawozdaniami coraz częstszymi, jakie otrzymuje o **zarządzeniach represyjnych prowizorycznego rządu polskiego, zarządzeniach podejmowanych w Polsce przeciwko elementom demokratycznym, które nie dołączyły się do „bloku rządowego".**

Rząd mój patrzył z żalem, iż wysiłki, **jakie Ameryka podejmowała już, by przypomnieć prowizorycznemu rządowi polskiemu, że nie wypełnił zobowiązań, które nań spadają zgodnie z klauzulami umów powyżej wspomnianych w niczym nie zmieniły polityki uprawianej przez rząd polski w sprawie przeprowadzenia wyborów powszechnych.** Według informacyj otrzymanych przez rząd mój z różnych źródeł wiarygodnych, **zarządzenia represyjne wykonywane przez prowizoryczny rząd polski przybrały takie natężenie, iż jeśli nie ustaną bezzwłocznie, będzie mało prawdopodobnym, by wybory mogły być przeprowadzone według zasad określonych umową w Poczdamie, które to zasady domagają się, by wybory były wolne i zorganizowane na podstawie powszechnego i tajnego głosowania, w którym będą miały prawo wziąć udział wszystkie partie demokratyczne i antynazistowskie, oraz wystawić swoich kandydatów".**

Zdaniem mego rządu przy sprawie tej wchodzi w grę **nienaruszalność umów międzynarodowych, t.j. zasada od której zależy ustalenie i podtrzymanie pokoju i zapanowania sprawiedliwości prawnej.**

„Zobowiązania, jakie mój rząd przyjął na siebie w Jałcie, potwierdził w Poczdamie w sprawie wyborów polskich, **z czym dzieli się odpowiedzialnością z rządem brytyjskim i sowieckim; rząd polski zaś przyjął zobowiązania w następstwie tego i często je potwierdzał. Zobowiązania te przewidują wolne wybory, które powinny się odbyć zgodnie z zasadami powyżej przedstawionymi".**

„Mało ważną jest rzeczą, że ten układ międzynarodowy dotyczy w szczególności wyborów w Polsce. **Faktem istotnym jest, iż chodzi o układ międzynarodowy, który posłużył za podstawę dla decyzyj czterech rządów zainteresowanych w tej sprawie.** Nie mam potrzeby nawet dodawać, iż rząd mój czuwa jedynie nad tym, by naród polski mógł wziąć udział w wolnych wyborach. Zdaniem mego rządu, wyniki tych wyborów, jeśli będą swobodnie przeprowadzone, nie będą obchodzić, jak tylko jedynie Polaków. „Rząd mój uchybiłby swemu obowiązkowi, gdyby nie zwrócił uwagi, iż **polityka represyj, zmuszania i onieśmielania stosowana obecnie wobec partyj opozycyjnych stwarza pogwałcenie zarówno formalne zobowiązania, jako też ducha układów z Jałty i Poczdamu".**

*

Nota wręczona w Londynie i Moskwie

Waszyngton. — Nota wręczona rządowi W. Brytanii i Rosji Sowieckiej w sprawie wyborów w Polsce brzmi:

„Rząd Stanów Zjednoczonych, jako sygnatariusz umów w Jałcie i Poczdamie troszczył się szczególnie o zastosowanie przepisów tych dwóch umów, które **mają na celu utworzenie w Polsce rządu mającego pełne oparcie w narodzie dzięki wolnym wyborom.** Rząd mój jest szczególnie zaniepokojony, iż otrzymuje coraz więcej raportów donoszących, że rząd polski uważa za słuszne **podejmowanie zarządzeń represyjnych** wobec tych elementów demokratycznych Polski, które nie przyłączyły się do partyj „bloku" rządowego."

„Według informacyj, które rząd mój otrzymuje z różnych źródeł wiarygodnych, **zarządzenia represyjne podjęte przez rząd tymczasowy polski przybrały takie rozmiary, iż jest mało możliwości, jeśli one nie ustaną, by wybory 19 stycznia b.r. mogły się odbyć zgodnie z warunkami umowy w Poczdamie, która domaga się wolnych wyborów na zasadzie powszechnego i tajnego głosowania, w których to wyborach wszystkie partie demokratyczne i antynazistowskie miałyby prawo wziąć udział i przedstawić swych kandydatów."**

18 grudnia 1946 roku wicepremier **Stanisław Mikołajczyk,** wystosował do ambasady amerykańskiej w Warszawie pismo, w którym zwrócił uwagę **na charakter represyjny zarządzeń stosowanych przez rząd polski, który odmawia P.S.L. prawa swobodnej działalności politycznej.**

Pismo to donosiło, iż **rząd w swych wysiłkach przeszkodzenia P.S.L. wzięcia udziału w wyborach, używa jako broni aresztowań politycznych, mordów i przymusowego wciągania członków P.S.L. do partyj blokowych. Ponadto rząd usuwa urzędników przynależnych politycznie do P.S.L. z ich stanowisk, przeprowadza rewizje i ataki na lokale należące do partii P.S.L., ataki kierowane przez tajną policję i przez członków partii komunistycznej, którzy biorą również udział w zebraniach partii chłopskiej. Rząd, który zakazał P.S.L. organizowania wieców albo zmniejszył ich liczbę, zakazał również partii Mikołajczyka wszelkiej działalności politycznej w 28 okręgach, zawiesił jej prasę, albo ograniczył wydawanie P.S.L. dzienników i kazał aresztować komitet redakcyjny, organu partyjnego, „Gazety Ludowej".** Inne raporty ze źródeł poważnych, pochodzące z innych okolic Polski **wzmacniają jeszcze oskarżenia, które Mikołajczyk podał w swym komunikacie.** Panuje przekonanie, iż kopie tego dokumentu zostały także przekazane ambasadorom Rosji i Wielkiej Brytanii w Warszawie, bowiem te dwa kraje są dwoma innymi sygnatariuszami ugody Jałtańskiej".

W końcu nota powtarza to, co rząd Stanów Zjednoczonych, przekazał rządowi polskiemu, a mianowicie że „to, co wchodzi w grę jest uświęcone przez układy międzynarodowe; jest to **zasada, od ustalenia której zależy ustalenie utrzymania pokoju, i zapanowania sprawiedliwości.** Mało ważną jest rzeczą, dodaje nota, że tematem tej umowy międzynarodowej są wybory w Polsce. **Faktem zasadniczym jest, iż chodzi o układ międzynarodowy pomiędzy czterema narodami zainteresowanymi.** Stąd rząd mój sądzi, iż uchylenie się od przedsiębrania wysiłków najbardziej energicznych, by znaleźć rozsądne zastosowanie życiowe tej umowy, byłoby **uchyleniem się od zobowiązań najbardziej uroczystych. „Dlatego rząd mój ocenia, iż jest to obowiązkiem i prawem trzech mocarstw sygnatariuszy umów z Jałty i Poczdamu zwrócić uwagę rządu polskiego w sposób jak najbardziej przyjacielski i najbardziej stanowczy na fakt, ŻE NIE WYPEŁNIA SWYCH ZOBOWIĄZAŃ.** Nie mam potrzeby nawet dodawać, iż rząd mój zajmuje się jedynie zapewnieniem narodowi polskiemu wolnych wyborów i uważa, iż nawet wyniki wyborów dotyczą **wyłącznie narodu polskiego".**

Generał de Gaulle mianowany został członkiem honorowym Federacji belgijskiego Krzyża Wojennego

Bruksela. — Generał de Gaulle otrzymał nominację na członka Federacji belgijskiego Krzyża Wojennego.

W czasie uroczystości, która odbyła się w ambasadzie francuskiej przekazane zostały złote insygnia „Wstęgi Zwycięstwa" na ręce pułkownika Boonnet d'Oleon, francuskiego attache wojskowego, który ma przekazać to wysokie odznaczenie belgijskie generałowi de Gaulle.

W uroczystości wzięli udział: Van Been, sekretarz generalny Federacji, Michel, przewodniczący Inwalidów i specjalna delegacja Kapituły Krzyża Wojennego.

Strejk kierowców londyńskich rozszerza się

Londyn. — Strejk kierowców, mimo zabiegów Ministerstwa Transportu i współdziałania Związków Zawodowych rozszerza się.

Kierowcy żądają 44-godzinnego tygodnia pracy i 2 tygodnie płatnego urlopu w roku.

Stosunki między kierowcami wojskowymi, rozwożącymi żywność a strejkującymi są poprawne i nie powodują żadnych zajść.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Po 5 i pół dniach zakończył się strejk w fabrykach Michelet.

PARYŻ. — Zmarł tutaj p. de Monzie, min. robót publicznych w latach 1938 — 1940. — Za czasów okupacji był zwolennikiem Vichy.

LONDYN. — Przybył tu nowy ambasador rosyjski p. Zarubin.

LONDYN. — Rudolf Hess i sześciu innych „wielkich nazistów" wojennych skazanych z nim na kary więzienia, zostali przewiezieni samolotem z Norymbergi do więzienia w Szpandawie koło Berlina.

RZYM. — Podjęto zbiórkę na wzniesienie pomnika Piusa XII, na pamiątkę jego wielkiej działalności i niesienia pomocy ludziom w czasie wojny.

WIEDEŃ. — W nocy z 14 na 15 stycznia br. został zawieszony ruch kolejowy aż do wydania nowych zarządzeń dotyczących całego terytorium Austrii. Jedynie pociągi towarowe z artykułami pierwszej potrzeby będą kursować w dalszym ciągu.

BUKARESZT. — Ruch poczty lotniczej pomiędzy Paryżem i stolicą rumuńską, przerwany na czas wojny, podjęty będzie, począwszy od 15 stycznia br.

MIAMI. — Dwa samoloty prywatne zderzyły się nad lotniskiem w Miami, w chwili gdy chciały lądować. Pięć osób poniosło śmierć.

Katolicy francuscy a sprawa polska

Ideologia marksistowska stoi w tak wielkim przeciwieństwie do zasad religii katolickiej, że każdy katolik musi być przeciwnikiem zasadniczych założeń, z których wychodzą marksiści. Trzeba godzić się na różne główne cele socjalne wynikające z Ewangelii, ale marksiści mimo to odrzucają Ewangelię i chrześcijaństwo, stawiając w to miejsce swoją doktrynę. Brytyjska socjalistyczna Partia Pracy odrzuca także stanowisko wielu socjalistów kontynentalnych, gdyż opiera swoje żądania socjalne na religii. To też demokraci chrześcijańscy godzą się raczej na stanowisko socjalistów brytyjskich, stoją natomiast w przeciwieństwie do marksistów. Jednakże przeciwieństwo to i rozprawianie się z materializmem marksistowskim może posiadać różne formy. Katolik ma bowiem obowiązek zwalczania złej nauki, ale nie wolno mu nienawidzieć bliźniego ze względu na przekonania tegoż.

Ocena stosunków w Polsce ze strony katolików francuskich i poglądy ich, jak się ustosunkować do zagadnień w Polsce stronnictw marksistowskich, są przeto bardzo ciekawe. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że nie są jednolite. Znajduje to swój wyraz w katolickich dziennikach. Nawet w jednych i tych samych pismach, jak np. „Figaro" ukazują się artykuły, z których jedne zajmowały stanowisko negatywne wobec stanu rzeczy w Polsce, podczas gdy po ostatniej wycieczce katolików francuskich do Polski ukazał się w tym samym „Figaro" artykuł raczej kompromisowy.

* * *

Katolicy francuscy są przede wszystkim świadomi, że dążenie w polityce do idealnych rozwiązań i odrzucanie wszystkiego, co tym idealnym rozwiązaniom nie odpowiada, jest całkowicie błędne. Kto poszukuje takich idealnych rozwiązań, odrzuca równocześnie wszelkie okazje i możliwości nawet takie, które mogłyby dać duże, choć nie wszystkie korzyści. Raz odrzucone okazje nie wracają więcej. W ten sposób nie uzyskując nigdy idealnych celów, traci się wszystko i nie uzyskuje się nigdy niczego. Otrzymuje się jako rezultat rozwiązania najgorsze z wszystkich możliwych, do czego klasycznym przykładem może być polityka pp. Raczkiewicza i Arciszewskiego w Londynie.

Rozumiejąc owe prawa żelazne polityki wszelkiej, miarodajne czynniki katolickie we Francji nie poszły n.p. za głosami takich katolików, którzy domagali się odrz[illegible] konstytucji [illegible] spełniała ona wielu żądań katolicyzmu. Prawicowi katolicy zaś, którzy doradzali odrzucić konstytucję i w tym celu posługiwali się nawet nazwiskiem gen. de Gaulle'a przeciw M.R.P., uzyskali tylko jedno, a mianowicie że głównej reprezentacji katolicyzmu francuskiego w Izbie Posłów MRP zabrakło kilku mandatów, aby utrzymać pierwsze miejsce w Izbie Posłów i zatrzymać kierownictwo rządu. Skrajni i nieustępliwi prawicowcy nie tylko, że nie uzyskali tego, czego chcieli, ale swoim bezwzględnym stanowiskiem pogorszyli polityczną sytuację katolicyzmu francuskiego.

* * *

Wśród katolików polskich w Kraju są w przeciwieństwie do kół londyńskich, niewątpliwie liczne i wpływowe warstwy, które nie chcą prowadzić polityki mogącej katolicyzm polski popchnąć z deszczu pod rynnę. Stanowisko ich jest tym silniejsze, że dzisiejsza sytuacja w Polsce, niekorzystna dla katolików, we wielkiej mierze spowodowaną została przez fałszywą politykę prawicowych warstw katolickich polskich, zarówno przed wojną jak i podczas wojny.

Stykanie się z obecnymi realnie myślącymi żywiołami katolickimi w Polsce wpływa niewątpliwie również na stanowisko katolicyzmu francuskiego w sprawach polskich. Wyrazem tego wpływu był odczyt jaki o sytuacji w Polsce wygłosiła panna Simone Barbarin — współpracowniczka Ambasady Francji w Warszawie. Konferencję zwołał „Sillon Catholique" na temat „Czy Polska będzie 17-tą Republiką sowiecką, czy też najwięcej wysuniętym bastionem zachodnim"?

Panna Barbarin, która dłuższy czas spędziła w Polsce, miała do dyspozycji materiał osobiście przez nią sprawdzony. Wskazała więc na wielkie zniszczenie kraju, na zapał ludności w odbudowie, na istniejące pewne wolności choć ograniczone, na sytuację Kościoła katolickiego, na poważne osiągnięcia gospodarcze oraz na wysiłek warstw pracujących, które zadowalają się niskimi stosunkowo zarobkami. Mówiąc o sytuacji politycznej, panna Barbarin podkreśliła, że okupacja rosyjska jest dyskretna. O sytuacji wicepremiera Mikołajczyka powiedziała mniej więcej to samo, co mówił w Douai p. Fournier, a mianowicie, że robota podziemna utrudnia pracę Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

Pewien odłam ludności polskiej, dający się porwać uczuciom antyrosyjskim, nie ma nic wspólnego z Polskim Stronnictwem Ludowym, ale wykorzystuje dla swojej propagandy opozycję Mikołajczyka w stosunku do stronnictw blokowych. Jeśli chodzi o rząd w Polsce panna Barbarin podkreśliła, że w dzisiejszej sytuacji ani jeden rząd nie mógłby prowadzić innej polityki w stosunku do Rosji, jak ją prowadzi rząd obecny. Polacy są z duszy i serca ludźmi Zachodu, ale zdaniem panny Barbarin za mało liczą się ze swoją sytuacją geograficzną i gospodarczą, która z konieczności poddaje ich wpływom rosyjskim, a czego nikt zmienić nie może. Jednakże pogląd o konieczności porozumienia polsko - rosyjskiego jest coraz szerszy. Mimo wpływów sowieckich Polska jednak może zachować swoje własne oblicze, gdyż złożyła tego dowody, iż ma do tego siłę — zakończyła p. B. swój wykład.

W dyskusji O. Delorme wyraził żal, że po wojnie niektóre mniejsze i średnie narody zmuszone są zrezygnować mniej lub więcej z wolności na rzecz wielkich narodów, od których zależne są gospodarczo. A p. M. Sangnier oświadczył, że każdy naród powinien mieć prawo wybrania sobie takiego rządu, jaki mu się podoba. „Jeżeli w Polsce 70% ludności należy do opozycji to jest obowiązkiem wolnych narodów protestować przeciwko narzucaniu mu rządu mniejszości. Nie możemy zmieniać ani naszej idei ani doktryny. „Jeżeli mamy wszystkie dane składające się na pewne zagadnienie, wówczas osądzamy je w świetle naszego ideału, i nie chodzi o to, kto jest mocniejszy" — oświadczył p. Marc Sangnier.

Panna Barbarin dodała tutaj, że trzeba jednak uwzględniać w dziedzinie politycznej i dyplomatycznej wielką a konieczną zasadę kompromisu i ugody.

Omawiając odczyt i dyskusję, która odbyła się pod znakiem „Chrześcijaństwo a Socjalizm", p. Georges Legay stwierdził, że zagadnienia stojące przed Polską nie są tak proste, które dotyczą dziś losu całej naszej cywilizacji i przypomniał słowa O. Delorme, który książkę swoją o „kapitalizmie i katolicyzmie" kończy pytaniem: Kto stanie się św. Tomaszem z Akwinu Marksizmu?

Pytanie takie mógł stawić p. Georges Legay, ponieważ socjalizm francuski mniej się opiera na Marksie, a raczej na własnych teoretykach francuskich, którzy głosili socjalizm dawno przed Marksem. Socjaliści tacy jak Daniel Meyer lub Andre Philip opierają się w ogóle na Ewangeliach, żądając pełnej sprawiedliwości społecznej.



Cierpliwość godna podziwu!

Angielki stoją przed magazynem w ogonku, chociaż nie chodzi im o otrzymanie niezbędnych produktów spożywczych, za którymi wyczekiwały przed sklepami w czasie wojny. Obecnie cierpliwie czekają na swoją kolejkę, aby nabyć parę pończoch nylonowych.

(Photo Keystone)

Wieczne lodowce w Andach zbombardowano

Santiago du Chili. — Wysokie szczyty Andów, leżące na pograniczu argentyńsko - chilijskim był ostatnio poddane gwałtownemu bombardowaniu z powietrza. Chodzi tu o zniszczenie wiecznych lodowców.

Tą drogą, dotychczas niestosowaną w Ameryce Południowej władze chilijskie chcą przyśpieszyć topnienie potężnych gór lodowych przez rozbicie ich na mniejsze kawałki i zapewnić powolne obsuwanie się tych lodów na doliny, by w ten sposób zmniejszyć skutki groźnej posuchy i znikanie gwałtowne wód w łożyskach rzek. Jak się zapewnia, wyniki będą widoczne już po dwóch dniach.

Niemcy przeszkadzają rewindykacji na rzecz Polski

Hamburg. — Biuro Rewindykacji i jego pracownicy terenowi mają niezwykle utrudnioną pracę przez czynniki niemieckie i częstokroć zachodzą z tego powodu opóźnienia przy wydawaniu nam naszego mienia.

Np. niejaki Bruno Kurth Lehna, dawny wysoki urzędnik Herman-Goering-Werke, który był jednym z kierowników fabryki Starachowice, Ostrowiec, Lilpop i Parowóz, przebywa obecnie w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i po dawnemu szkodzi Polsce.

Znając doskonale historię ograbienia powyższych fabryk, fałszywymi wyjaśnieniami swymi i radami udzielanymi władzom okupacyjnym uniemożliwia otrzymanie zezwolenia na wywóz do Polski odnalezionego mienia polskiego.

O bazę morską na Spitzbergu

Londyn. — Rząd rosyjski zwrócił się do Rządu norweskiego z propozycją rewizji traktatu paryskiego z roku 1920, dającego suwerenne prawa do archipelagu Spitzberg Norwegii, bez prawa jednak używania go dla celów militarnych.

Archipelag Spitzberg posiada bogate złoża węglowe i jest b. ważnym punktem strategicznym, przez swoje położenie o 1000 km na południe od bieguna północnego.

Rosja pragnie uzyskać od Norwegii prawo zainstalowania tam bazy morskiej i wojskowej co naturalnie wywołało protest ze strony brytyjskiej.

Pożar 300 wagonów towarów w porcie nowojorskim
30 milionów dolarów szkody

NOWY JORK. — Jak już donieśliśmy, wybuchł gwałtowny pożar w dokach na lewym wybrzeżu Hudsonu, w stanie New Jersey. Płomienie objęły w ciągu 15 minut całe nadbrzeże i wznosiły się do 30 m. wysokości. Paląca się nafta wydzielała gęsty dym. 18 statków uczestniczyło w gaszeniu ognia. Pożar powstał przypadkowo. Szkody obliczają na 30 milionów dolarów.

W procesie członków W.I.N-u
wymieniono nazwisko amb. brytyjskiego

Warszawa. — Specjalna korespondentka „New York Herald Tribune" p. M. Higgins donosi, że prokurator oskarżył ambasadora brytyjskiego Victora Cavendish - Bentinck za łączność z nielegalnymi organizacjami podziemnymi w celu wydobycia polskich tajemnic państwowych i wojskowych.

Proces ten prowadzony jest przeciwko X. Grocholskiemu, W. Baczkowi, Wit. Kalickiemu i Krystynie Kosiorek. Oskarżonym o przynależność WIN-u, dostarczanie tajemnic państwowych i wojskowych ambasadorowi obcego mocarstwa, poza tym przeciw Grocholskiemu o współpracę z Gestapo.

Grocholski zeznaje, że p. Cavendish-Bentinck w czerwcu 1946 prosił go, o ułatwienie brytyjskiemu korespondentowi p. Derell Selby nawiązania kontaktu z organizacjami podziemnymi dla zorientowania się w rzeczywistości polskiej. Grocholski uznał to za niemożliwe, wówczas ambasador wyraził chęć nawiązania osobistego kontaktu z przywódcami ruchu podziemnego.

Potwierdzając słowo w słowo akt oskarżenia, Grocholski, zeznaje jak zawiadomił swego szefa Witka (pseudonim), komendanta organizacji na Polskę Centralną, o życzeniu p. Cavendish - Bentinck i przygotowaniach do tego spotkania, które odbyło się w październiku 1946 r. W dalszym ciągu zeznaje Grocholski, że trzykrotnie dostarczał paczki, zawierające dokumenty zebrane przez WIN, ambasadorowi brytyjskiemu. Dwa razy w październiku i raz w listopadzie 1946 roku.

Początkowo, ze względów dyplomatycznych, omijano wymienianie nazwiska posła i kraju wmieszanego w tę aferę, dopiero oskarżony W. Baczek, b. urzędnik M. S. Zetu, zeznając na sądzie, wypowiedział słowa „ambasador brytyjski".

Oskarżonym grozi kara śmierci. Wyrok zapowiedziano na dziś.

St. Zjednoczone a zagadnienie niemieckie
Sprawa kontroli Zagłębia Ruhry

Cleveland. — Rada dla Spraw Międzynarowych zorganizowała w Cleveland „forum polityki międzynarodowej", na którym poruszono temat: „Czego oczekuje świat od Stanów Zjednoczonych?" Na temat powyższy wypowiedzieli się przedstawiciele wielu państw.

Przybył m. in. także Maurycy Schumann, przewodniczący MRP i deputowany dep. Nord Powiedział on m. in.:

„Należy odbudować Europę, potem w tej Europie scalić Niemcy. W przeciwieństwie do tego **nie należy jednak usiłować odbudowy Europy dookoła Niemiec,** gdyż w tym wypadku nie byłoby Europy i w konsekwencji pokoju. Otóż, zależy od Ameryki, aby ten porządek pierwszeństwa został ustalony i podtrzymany."

„Jeśli oddalicie się od nas fizycznie i moralnie, Anglia będzie się uważała za zmuszoną do odbudowania Niemiec przeciwko Rosji, podczas gdy Rosja będzie się uważała za zmuszoną odbudować Niemcy przeciwko Anglii. W obydwu wypadkach, Europa zamiast stać się działającą we wspólnocie, może się stać polem walki."

Po zapewnieniu, że „dzisiejsi Niemcy w niczym nie różnią się od swych poprzedników", przywódca MRP wyraził przekonanie że traktat pokojowy powinien zapobiec utworzeniu silnie scentralizowanej Rzeszy niemieckiej.

W sprawie kontroli Zagłębia Ruhry oświadczył:

„Jest jasnym, że bez międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry nie ma rozbrojenia Niemiec Nie mniej jasną rzeczą jest, że to wszystko, co dotyczy rozbrojenia Niemiec, bezpośrednio interesuje Rosję, która w przeciągu 25 lat tak jak i Francja była dwukrotnie napadnięta. Jest więc najzupełniej słusznym, aby i Rosja wzięła udział w międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry."

W czasie tej manifestacji przemawiali również pp. de Gasperi w imieniu Włoch, Van Kleffens w im. Holandii i amerykański gen. Bradley.

Oświadczenie amb. Lange

Nowy Jork. — Dr. Lange uda się do Warszawy w początkach lutego. Dr. Lange, który w ciągu miesiąca stycznia przewodniczył komisji atomowej w ONZ podkreślił, że chce być obecny na uroczystym otwarciu nowego parlamentu Polskiego, wybranego w dniu 19 stycznia. Jest on zresztą jednym z kandydatów wyborczych. Lange określił za przedwczesne wiadomości, według których mógłby być powołany na premiera w Polsce, jako konsekwencja wyborów. Te informacje są czystą spekulacją wyborczą". Należy czekać na rezultaty wyborów przed robieniem przepowiedni na ten temat, tymbardziej, że nie wiem czy będę wybrany". (AFP.)

Niedoszła podróż Prymasa Węgier

Budapeszt. — Kardynał Mindszenty, Prymas Węgier, zamierzał udać się do Pragi w sprawach kościelnych jak również celem zaprotestowania przeciwko deportacji mniejszości węgierskiej z prowincji Csallokoez Otrzymał jednak zawiadomienie, że rząd czechosłowacki nie życzy sobie jego wizyty, chyba że będzie ona ograniczona ściśle do spraw religijnych. Węgry ponoszą konsekwencje swojej germanofilskiej polityki.

Zwrot dzwonów zrabowanych włoskim kościołom

Rzym. — Państwo włoskie zobowiązało się do zwrotu kościołom w przeciągu 5 lat dzwonów, zabranych w roku 1942 przez faszystów na cele wojenne.

Opublikowano dekret upoważniający kompetentne ministerstwa do zakupu na rynku krajowym lub zagranicznym materiałów, niezbędnych do sfabrykowania nowych dzwonów. Następnie władze państwowe nawiążą kontakt z odpowiednimi władzami Watykanu w sprawie wybrania specjalnych warsztatów do odlania dzwonów.

Egoistyczne interesy sabotują porozumienie w Chinach — *twierdzi gen. Marshall*

Waszyngton. — Departament Stanu dla spraw zagranicznych ogłosił tu sprawozdanie specjalnego wysłannika prezydenta Trumana do Chin, gen. George C. Marshalla.

Gen Marshall komunikuje w swoim sprawozdaniu, że egoistyczne interesy w Chinach sabotowały wszelkie osiągnięte porozumienia prowadzące do ustalenia pokoju w tym rozdartym wojną kraju. Marshall twierdzi, że komuniści chińscy są nawskroś marxistowskimi, anty-demokratycznymi i zdecydowanymi bezwględnie narzucić komunistyczną formę rządu w Chinach. Jedynie grupy liberalne mogłyby uratować sytuację w Chinach ale one są zupełnie nie zorganizowane.

Odwołanie gen. Marshalla jest oceniane jako zupełne niepowodzenie polityki pomocy Chinom w utworzeniu zjednoczonego rządu demokratycznego i częściowe niepowodzenie amerykańskiej polityki daleko -wschodniej.

Winę, za niemożliwość osiągnięcia porozumienia wewnętrzno-chińskiego — wg. zdania gen. Marshalla — ponoszą skrajne elementy obu stron.

Wolno im zamieszkać w „ziemi obiecanej"

750 żydów, internowanych na wyspie Cypr, uzyskało pozwolenie na osiedlenie się w Palestynie. — Eskortowane przez wozy pancerne, autobusy, przewożące uchodźców, opuszczają Haifę.

(Photo New York Times)



Mimochodem

Gdzie jest najlepiej?

„Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma" — tak mówi przysłowie, którego mądrość codziennie powtarza samo życie. Niejednokrotnie człowiekowi wydaje się, że jeśli wyjedzie do tego czy innego kraju, z miejsca zmieni się wszystko na lepsze. Niestety, najczęściej, wpada spod deszczu pod rynnę. Dopiero po pewnym czasie przyznaje się, że wszystko to było złudnym mirażem.

Wszędzie trzeba pracować, wszędzie oszczędzać a nawet nieraz odejmować sobie od ust. Nie ma szczęśliwych krajów — są tylko warunki życia gorsze lub lepsze.

Jeśli się ma zdrowie, siłę i wiele inicjatywy, wszędzie można być szczęśliwym — oczywiście, o ile nie ma się za wielkich wymagań.

Ani poglądów przeciwnych partii rządzącej. Bo i takie istnieją kraje, że za poglądy idzie się do obozu albo więzienia.

Ogólnie jednak biorąc, człowiek jest wolny i jak sobie pościele, tak się wyśpi.

W Polsce powiadają, że jest lepiej we Francji, we Francji że w Anglii, w Anglii że w Ameryce — a tymczasem biednemu wszędzie jednako ostry wiatr w oczy wieje.

Illiam Dobson ze Swansea w Anglii uparł się, że dla niego i jego rodziny będzie najlepiej w Nowej Zelandii. Cała jednak bieda w tym, że podróż tak wiele kosztuje.

Dobson zebrał wszystkie swoje oszczędności i przekonał się, że ma za mało na ten cel 82.000 franków.

Znalazł jednak radę.

Oto za tę sumę ofiaruje jedno swoje oko.

Czy znajdzie chętnego nabywcę, trudno odgadnąć.

Reporterowi „Daily Expressu" oświadczył:

— Wolę znaleźć się w Nowej Zelanii z jednym tylko okiem, niż przebywać tu w Anglii z obydwoma oczami!

Dlaczego?... To jego osobista sprawa.

Zdaje mi się jednak, że wśród nas nikt by nie postawił takiej ceny za wyjazd nawet do... Raju.

Bo przecież oko w głowie, to nie oko w rosole!

Sławmond

Weterani włoskiej marynarki wojennej przeciw wydawaniu okrętów zwycięzcom

Rzym. — Tajny apel byłych marynarzy włoskich, wzywa do zatopienia okrętów wojennych włoskiej floty, które mają być oddane Aliantom, w myśl warunków pokojowych.

Wojenna flota włoska przed wojną zajmowała czwarte miejsce w świecie co do wielkości. Obecnie, w myśl warunków pokojowych ma być zredukowana do 266 tysięcy ton. Warunki pokojowe pozostawiają Włochom 2 stare pancerniki, 4 krążowniki, 4 kontrtorpedowce i trochę małych przybrzeżnych jednostek.

Apel wzywa, będących w służbie czynnej marynarzy floty wojennej, do zatopienia okrętów, na których ma być opuszczona flaga włoska, t. zn. które mają być oddane w ręce Aliantów, w słowach dramatycznych: „Starzy marynarze wojennej floty włoskiej zwracają się do młodych marynarzy, którzy dziś pełnią służbę na okrętach, błagając ich w imię poległych, w imię krwi przelanej, by nie zapominali że okręty są droższe ich sercu od domów rodzinnych i grobów".

Wzywa ich apel do pamiętania, że flota zatopiona może być odbudowana w przyszłości, jeżeli duch, który ich ożywia, nie zginie.

Nowe miasta sowieckie

Moskwa. — Na próżno szukaliśmy na mapach wydanych przed 10 do 15-tu laty takich nazw jak Karaganda, Workuta, Igarka, Komsomolsk, Magnitogorsk. Miast tych nie było jeszcze wtedy. A dziś nazwy te zna każdy uczeń radziecki.

W roku 1931 założono fundamenty pod pierwsze domy miasta Karagandy (Kazakstan). Po upływie pięciu lat miasto liczyło już 150 tysięcy mieszkańców. W roku 1938 za kołem podbiegunowym znajdowało się osiedle Jegorkino, w którym mieszkały zaledwie 43 osoby — obecnie jest tu wielki port Igarka. W roku 1932 młodzież zaczęła budować miasto w tajdze — Komsomolsk (nad Amurem). Obecnie miasto to liczy 82 ulice i 60 tysięcy mieszkańców. A któż nie słyszał o Magnitogorsku, jednym z największych miast przemysłowych na Uralu, które powstało przed 15-tu laty?

Stal podobna do złota

Moskwa. — W uralskich hutach czarnej metalurgii organizuje się wytapianie stali kolorowej w rozmiarach przemysłowych. Technologię jej produkcji opracowano w moskiewskim instytucie stali. Nowa stal kolorem swoim przypomina złoto. Wytworzono również stal koloru różowego.

Kolorowa stal daje się łatwo spawać i znajdzie szerokie zastosowanie przy wykonywaniu pomników i rzeźb.

Prasa katolicka pozbawiona papieru

Bukareszt. — W Rumunii żyje 3 miliony katolików. Są oni niestety przedmiotem różnych szykan Wydawanie pism i czasopism katolickich zostało zakazane z powodu braku papieru, gdy tymczasem olbrzymie ilości papieru są zużywane na prasę i wydawnictwa rządowe.

Żydzi amerykańscy przeciw Wielkiej Brytanii

Nowy Jork. — Liga amerykańska Wolnej Palestyny ogłasza na podstawie tajnego dokumentu angielskiego plan Rządu angielskiego wysłania pewnej liczby żołnierzy Anders'a z Francji do Palestyny. Okręty angielskie rzekomo stacjonują w Marsylii w celu zabrania żołnierzy Anders'a.

Amerykanie domagają się umiędzynarodowienia portu Dairen

Waszyngton. — Rząd Stanów Zjednoczonych domaga się od rządów rosyjskiego i chińskiego zniesienia rosyjskiej kontroli wojskowej w Dairen i otwarcia tego portu mandżurskiego dla ruchu międzynarodowego pod zarządem administracji chińskiej.

Decyzja powyższa jest pierwszą reakcją Waszyngtonu na odmowę zezwolenia wjazdu trzem obywatelom amerykańskim do portu Dairen w dniu 12 grudnia 1946 roku.

Katolik wodzem zorganizowanych robotników amerykańskich

Ph. Murray, znany działacz katolicki, robotniczy w Ameryce, został ponownie wybrany prezesem tzw. Kongresu Organizacji Przemysłowych Ameryki Północnej. Jest to nazwa drugiej co do wielkości organizacji zawodowej, skupiającej 5 milionów robotników.

Popularność p. Murray'a jest tak duża, że podczas wyborów na prezesa nawet komuniści oddali swe głosy na niego.

P. Murray pochodzi ze Szkocji. Jako młody chłopiec wyjechał z rodzicami do Stanów Zjednoczonych.

Głosy prasy

Prasa angielska notuje b. dodatnią opinię dyplomacji brytyjskiej, która miała możność poznania gen. Marshalla w czasie pobytu jego, jako szefa sztabu generalnego Stanów Zjedn. w czasie wojny, w Wielkiej Brytanii.

„Manchester Guardian", omawiając bardzo przychylnie nominację gen. Marshalla, poświęca i min. Byrnesowi kilka uwag, podkreślając, że Byrnes potrafił uzgodnić w porozumieniu z sen. Vandenbergiem (republikaninem) politykę zagraniczną, odpowiadającą obu partiom. Obecnie stosunki z Rosją są lepsze niż przed rokiem.

Gen. Marshall, obejmując kierownictwo polityki zagranicznej, zajmuje stanowisko ponadpartyjne. Małostkowe partyjne sprawy nie będą gmatwać jego linii politycznej, co spowoduje, że będzie miał zadanie ułatwione.

W Moskwie nie wypowiedziano się jeszcze oficjalnie na ten temat, na ogół jednak panuje tu zadowolenie z nominacji; podkreśla się powszechne uznanie i szacunek, jakim cieszy się gen. Marshall oraz cierpliwość, którą posiada. Twierdzą, że zaleta cierpliwości bardzo się przyda na Konferencji Moskiewskiej, gdzie będą ścierały się poważne różnice zapatrywań.

Prasa amerykańska, ustąpienie Byrnesa przypisuje na pierwszym miejscu stanowi zdrowia, co się zwykle dzieje przy zmianach na wysokich stanowiskach.

W stosunku do gen. Marshalla prasa amerykańska jest pełna szacunku i uznania tak za jego wybitną pracę na stanowisku szefa sztabu generalnego, jak i specjalnego wysłannika prezydenta Trumana do Chin.

Prasa twierdzi powszechnie, że linia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych nie ulegnie żadnej zmianie.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

143 (Ciąg dalszy)

Ustrzec życie! Lizali się z ran, jak to czyni zwierz. W dzień wypełzali do wody i na pola. Rwali owoce nisko rosnące, żuli niedojrzałe melony lub wysysali mlecz z nieźrałych kłosów pszenicy. Noce spędzali w twierdzy twardych jak żelazo cierni, których kolce kaleczyły boleśnie wychudzone ciała. Tak bytowali, nie wiedząc sami, zali są żywi, czy umarli; czekali, nie wiedząc na co. Aż doczekali się łoskotu siekier i głosów swojackich. Zrazu wzięto ich za upiory. Pomały wyjaśniła się rzecz. Przygarnięto ich, odkarmiono.

Na prośby biskupa Rajmund St. Gilles dał Walterowi całkowity przyodziewek i miecz, który tenże po dawnemu zawiesił sobie na szyi. Lecz olbrzymi kościej nawet gdy się po kilku dniach odżywił i stał podobnym do ludzi, nie był już dawnym Walterem, zuchwałym, srogim zawadiaką. W spowiedzi ze szlochem wyznawał biskupowi, że poczucie odpowiedzialności za śmierć tysięcy bliźnich żera mu duszę i że serce w nim od tego schnie. Nie wiedząc, co ze sobą zrobić — bo do pieszych włodyków przystać nie chciał, a rycerstwo patrzało na niego ze wzgardą — trzymał się namiotu biskupa. W namiocie tym przesiadywał już stale drugi rozbitek, mniej winien, równie nieszczęsny, Piotr Eremita, doszczętnie z rozumem skłócony. „Kukupetros", śmieszne przezwisko nadane mu w Bizancjum pono przez samą Annę Porfirogenetkę — przylgnęło do niego na stałe, odpowiadając doskonale jego obecnej duchowej postaci. Piotr, natchniony mówca z Clermont, mąż Boży, kierownik uwielbiających go tłumów, przestał istnieć, rozwiał się. Pozostał „Kukupetros", pocieszny półgłówek, nieustannie widzący Szatana, wszędzie, nawet w kubku wody.

Widok obłąkańca nie mógł być miły Walterowi.

— Na pomstę i hańbę Bóg nas dwu zostawił przy życiu — mawiał do biskupa. — Wolej bym skonał trzy razy, niźli sam ocalał, ja i ten biedny niedojda! Gdzie sprawiedliwość? Tamci poginęli, a my, cośwa ich tutaj wywiedli — żyjemy... Po co?

— Dla pokuty — odpowiadał z powagą Ademar.

— — — — — — — —

Imbram szedł szybkim krokiem, zakręcił koło namiotu i natknął się twarzą w twarz na obszarpańca przyglądającego się uważnie koniom. Przybłęda był chudy, zgarbiony, o twarzy wydłużonej i wąskiej jak pysk łasicy. Nie zauważył również nadchodzącego i cofał się teraz pośpiesznie, z kornym lękiem. Bełkotane niezrozumiałe pod nosem wyrazy przykuły przechodzącego rycerza do miejsca. Chwycił obdartusa za ramię, zajrzał mu w oczy, krzyknął ze zdumieniem:

— Chebda!

Tak, istotnie był to Chebda, niewierny sługa, co rzucił niegdyś swoich przyrodzonych panów, by samodzielnie iść na świętą sprawę. Ocalał z pogromu razem z Walterem bez Mienia i teraz plątał się po obozach ,niczyj i bezpański. Pociągnięty siłą starego przyzwyczajenia, odszukał obóz Ślązaków, by popatrzeć, co się tam dzieje.

— Chebda!! — powtórzył Imbram miękim głosem. Sam nie wiedział, kiedy ułapił chudzielca w ramiona i ucałował jak równego sobie. Jak gdyby Chebda był opuszczonym domem, za którym Imbram przeżywał właśnie ostry napad tęsknoty. Znajome lico sługi stanęło w oczach niespodzianie, bliskie jak rodzona strzecha. Ucałował go, uściskał i cofnął się o krok zmieszany. Badawczo rozejrzał się, czy nikt niewczesnego wybuchu poufałości z poddanym nie widział. Na szczęście nie było nikogo w pobliżu, tylko Benito szczotkował starannie zad przywiązanego do drzewa konia, udając, że jest całkowicie zajęty robotą.

Imbram odetchnął. Znów widział w przybyłym jedno tylko: dawno nie widzianego swojaka. Roześmiał się radośnie, prawie dziecinnie.

— Bacz, stary — rzekł — źrebiec dobrze się trzyma. A jako ci się tu widzi? Śmieszny kraj.. Do żniw już się gotują, a u nas żyto pewnie dopiero się kłosi?...

— Dopiero się kłosi... — powtórzył Chebda jak echo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STYCZEŃ 15 Środa

Dziś: Pawła pust.
Jutro: Marcelego m.
Pojutrze: Antoniego opat.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . . 140 frs.
za 6 miesięcy . . . . . 260 frs.
za cały rok . . . . . . 500 frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Utarło się wyrażenie „jak król", dla wyrażenia posiadania największych wygód, poczucia siły i niezależności. Różnie na ten temat bywało w przeszłości w rozmaitych krajach. Obecnie jednak należy ten pogląd poddać rewizji. Nieliczni pozostali na tronach królowie są obecnie tylko firmą, bez władzy i wpływu na politykę kraju własnego, a sami podlegają nawet w życiu prywatnym ograniczeniom swobody przez opinię publiczną i rządy.

Typowym przykładem jest W. Brytania, gdzie dom królewski cieszy się wielką popularnością i szacunkiem i gdzie zmiana „firmy" na długi czas jeszcze nie grozi, chociażby z tego powodu, że osoba króla jest jedynym węzłem łączącym zjednoczone królestwo z Dominiami.

Rola króla ogranicza się do podpisywania dokumentów, które premier wykonywujący wolę parlamentu, przedkłada do podpisu, dekoruje zasłużonych i odczytuje orędzie na otwarcie parlamentu, które dla niego rząd przygotuje.

Poza tym król musi świecić przykładem cnót obywatelskich i rodzinnych, ponieważ oczy całego królestwa są zwrócone na niego i jego dom.

Przy całej sympatii i popularności, dom królewski jest pod baczną obserwacją opinii publicznej. W czasie wojennych ograniczeń żywnościowych, opałowych i t. p., trwających w Anglii zresztą do dnia dzisiejszego, w pałacu królewskim musiano stosować te przepisy bardzo rygorystycznie. Przeciętny obywatel łatwiej mógł przekroczyć te przepisy, gdyż mniej było to widoczne.

Opinia publiczna miesza się np. do tak prywatnych zdawałoby się spraw rodziny panującej jak to, czy następczyni tronu Elżbieta powinna brać udział w polowaniach czy też nie.

Ostatnio sprawa ewentualnych zaręczyn księżniczki Elżbiety spędza sen z oczu Anglików. Mimo kilkakrotnych zapewnień rządu, że nic mu o tych planach nie wiadomo, prasa brytyjska i międzynarodowa ciągle powraca do tego tematu, upatrując w księciu Filipie greckim wybrańca. Naturalnie opinie są sprzeczne. Nawet komuniści angielscy zajęli się losem królewny, chociaż wydawałoby się, że komunistom powinno być obojętnie kto będzie „księciem małżonkiem".

Jak z tego widzimy, nie należy zazdrościć królom, a wyrażenie „jak król" jako już nieaktualne należy odesłać do archiwum.

Czy rząd Bluma ...po rządzie Bluma?

Z chwilą wyboru w dn. 16 stycznia Prezydenta Republiki, premier Blum złoży dymisje rządu. I oto już obecnie wysuwa się pytanie, jaki nastąpi rząd po obecnym rządzie, składającym się wyłącznie z socjalistów.

Jak wiadomo, w grudniu nie zdołano utworzyć innego rządu z powodu różnic, jakie m. in. na tle ministerstwa obrony narodowej wyłoniły się między komunistami z jednej a MRP i radykałami z drugiej strony.

Czy obecnie różnice te zdoła się usunąć? Wielkiego prawdopodobieństwa chwilowo w tym względzie nie ma i dlatego w kołach politycznych nie wyklucza się ewentualności zastąpienia obecnego rządu Bluma nowym wydaniem rządu Bluma. Gdyby zaś premier Blum osobiście nie chciał stanąć na czele nowego rządu (mówi się także o wysunięciu jego kandydatury na stanowisko Prezydenta Republiki) wówczas stanąłby na czele rządu inny socjalista.

Prasa donosi, że w MRP znaczny jest odłam, który wypowiada się za takim rozwiązaniem sprawy. Istnieje jednak także odłam, który uważa, że należy stworzyć rząd obejmujący wszystkie partie republikańskie, łącznie z komunistami, jeśli pragnie się zapewnić powodzenie rozpoczętej przez obecny rząd akcji obniżki cen.

Komitet główny MRP zbiera się w środę, nie wiadomo jednak, czy już obecnie w tym względzie podejmie jakąś decyzję.

Komuniści ze swej strony wypowiadają się stanowczo przeciw przedłużeniu obecnego rządu Bluma po wyborach Prezydenta Republiki.

Kwestia następstwa po rządzie Bluma jest więc zupełnie otwarta. Dużo w jej rozwiązaniu zależeć będzie od konfiguracji politycznej, jaka wyłoni się podczas wyborów Prezydenta Republiki.

C.G.A. przyjęła plan „mięsny" ministra Minjoz

Paryż. — Generalna Federacja Rolnicza Francji wyraziła zgodę na plan uzdrowienia rynku mięsnego, jaki przedstawił minister Minjoz.

Plan przewiduje wykluczenie niepotrzebnych pośredników, utworzenie „spółdzielni sprzedaży" dla producentów i spółdzielni zakupu dla rzeźników, ustalenie oficjalnych cen żywca, organizacji uboju i ubocznych przemysłów mięsnych.

Wieści z Polski

Gniezno - pierwsza stolica Polski

Z Gniezna piszą do „Życia Warszawy":

W mglistej dali grudniowego poranka majaczą okaleczone wieże prastarej katedry. Otoczone pasmem jezior jak wałem obronnym drzemie Gniezno, pierwsza stolica Polski, owiana legendą i pokryta patyną wieków.

Gniezno. Sam dźwięk wymawianego słowa przywołuje na myśl legendy słyszane w dzieciństwie. Czym jest dziś?

Pracą i zapobiegliwością.

Gniezno, liczące 35 tys. mieszkańców, jest miastem rzemieślniczo - handlowym o specjalnym charakterze. Można było by powiedzieć — o charakterze wegetacyjnym. Produkcją bowiem i handel ograniczają się do potrzeb samego miasta i bliskiej okolicy. Ludność wyświadcza sobie wzajemnie usługi, nie wytwarzając dóbr na eksport.

Dzięki takiemu układowi stosunków gospodarczych ludność jest w swojej poważnej większości jednolita. Nie widać tu rażących kontrastów biedoty i bogactwa. Przeważa mało i średniozamożne mieszczaństwo, zdobywające środki utrzymania żmudną pracą i zapobiegliwością.

Ludność robotnicza jest nieliczna. W kilku mniejszych fabrykach zatrudnionych jest około 10 proc. mieszkańców. Z większych czynne są: cukrownia, fabryka maszyn rolniczych, wirówek, konfekcji i fabryka wódek.

Choć miasto nie ucierpiało zupełnie od działań wojennych, jednak z powodu napływu ludności z Polski wschodniej i centralnej, powstały pewne trudności lokalowe.

Poza tym właściwie żadne większe problemy w mieście nie istnieją. Problem niemiecki przestał już nim być z chwilą wysiedlenia nielicznych pozostałych volksdeutschów.

Katedra.

Najstarszym zabytkiem miasta jest położona malowniczo na wzgórzu u stóp jeziora prastara katedra, pamiętająca koronację Bolesława Chrobrego.

W czasie walk przy zajmowaniu miasta w r. 1945 przez wojska radzieckie, spłonęły głowice wież i dach. Społeczeństwo miejscowe, odnoszące się z całym pietyzmem do zabytkowej katedry, po przeprowadzeniu robót zabezpieczających, organizuje obecnie komitet odbudowy.

Katedra gnieźnieńska była zbudowana na miejscu pogańskiej świątyni i gromadziła przez dziesięć wieków swego istnienia skarby bezcenne dla kultury narodowej. Przebudowywana z biegiem lat po klęskach pożarów, jest mieszaniną stylu romańskiego, gotyku i baroku. W podziemiach jej znajduje się grób Dąbrówki, złożone w srebrnej trumnie, relikwie św. Wojciecha oraz groby biskupów gnieźnieńskich.

Germańscy „kulturträgerzy" po zajęciu Gniezna w roku 1939, „zaopiekowali się" zabytkiem, używając go początkowo jako niemiecki kościół garnizonowy, później jako salę koncertową. Rozbito stojące pośrodku katedry kolumny nad trumną św. Wojciecha, usunięto ze ścian płaskorzeźby, obrazujące żywot świętego, odbito polichromię ze ścian i pobielono je. Na miejscu wyrzuconego ołtarza głównego stanął podest z popiersiem Hitlera.

Po tej przeróbce w świątyni odbywały się koncerty niemieckiej muzyki organowej. Świętokradcy zostawili tylko nienaruszone boczne kaplice.

Konserwator katedry, W. Groblewski, opowiada co ocaliło kaplice. Niemieccy żołdacy, ustalający co należy jeszcze usunąć z katedry, stwierdzili, że kunsztownie wykonane odrzwia kaplic są pewnie pracą niemieckich mistrzów.

Pod koniec wojny dopełniono reszty świętokradztwa, zakładając w katedrze magazyny broni i chemikalii.

Dziś wiele z tych zniszczeń już usunięto i znów po wytartych przez wieki kamieniach tysiącletniej katedry, w skupieniu przechodzą pielgrzymi, a echo bicia potężnego dzwonu św. Wojciecha rozlega się między wzgórzami, gdzie ongiś Lech znalazł gniazdo orła białego.

Wielka pomoc zagranicy

Polski Czerwony Krzyż stwierdził, że pomoc z zagranicy dla Polski od stycznia do września ub.r. wyraziła się w ilości — 5.217 ton towarów wartości około 2 i pół miliarda złotych. Udział Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w tej akcji pomocy wyniósł 59 procent.

613 rodzin wyemigrowało z Kielecczyzny

W toku tegorocznej akcji przesiedleńczej z okręgu kieleckiego na terenie okręgu szczecińskiego przeniosło się 613 rodzin. Rodziny te zabrały ze sobą żywy inwentarz. Przesiedleńcom przyznano na nowym terenie 61 majątków o ogólnym obszarze około 12 tys. ha. W 46 majątkach przesiedleńcy zorganizowali się w spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze.

9 fabryk niemieckich otrzymuje Polska na poczet odszkodowań wojennych

Warrszawa. — Rząd Polski został zawiadomiony, że w ramach odszkodowań wojennych ze stref zachodnich, jako pierwsza partia przyznane nam zostały urządzenia 9 fabryk niemieckich. Urządzenia tych fabryk obejmują około 2.500 obrabiarek. Z przyznanych fabryk: 5 fabryk stanowią zakłady produkujące części do samolotów z koncernów Derniera i Henschla, dwie fabryki metalowe, w tym jedna wyrabiająca sprężyny i 1 fabryka chemiczna pod firmą „Paramol Werke". Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych otrzymało polecenie przeprowadzenia transportu do kraju i w najbliższych dniach przystępuje do prac z tym związanych.

Z procesu katów Warszawy

Krwawa wizja w sali sądowej

Warszawa. — Niezwykłe wrażenie na sądzie w procesie katów Warszawy sprawił świadek Piegat, który cudem uniknął śmierci, kiedy Niemcy rozstrzelali w Wawrze 107 mężczyzn za 2 Niemców zabitych.

Jeśli powiedzenie „wstał z grobu, by świadczyć" ma swój sens, to chyba właśnie w tym wypadku.

Bo świadek Piegat, był już w grobie nie w przenośni, ale naprawdę. Zdumiewającym zbiegiem szczęśliwych okoliczności z grobu wyszedł i wczoraj w obliczu świata o swojej krzywdzie mówił:

— „Bili nas, gdyśmy stali na mrozie, a żaden z nas nie wiedział, czemu nas tu spędzili, na co czekamy. Potem wyszedł oficer i powiedział, że dwóch Niemców zostało zastrzelonych i my wszyscy będziemy za to rozstrzelani. Poprowadzono nas przez tunel, przez tor, i zatrzymano przed restauracją. A tam na drzwiach trup restauratora wisiał.

Myśleliśmy, że i nas wieszać będą. Ale nie. Pognali nas dalej, szukając miejsca, gdzieby nas stracić. Oficer, który nas prowadził, raz po raz oglądał to płot jakiś, to mur. Widać nie nadawały się. Wreszcie znalazł miejsce. Ustawili nas.

Powiedziałem do kolegi:

— Żegnaj Michaś, już nas nic nie uratuje.

Potem padły strzały. Wszyscy z jękiem zaczęli walić się na ziemię. Upadłem i ja. Nawet nie byłem ranny. Potem Niemcy dobijali tych, którzy się jeszcze ruszali, ale mnie ominęli. No, a potem...

° ° °

Żaden stenogram, żaden opis nie odtworzy krwawej wizji, wywoływanej w natłoczonej sali sądowej cichymi słowami świadka.

Zapatrzył się w tę wizję sąd i prokuratorzy i obrońcy i publiczność. Jeden Daume wydawał się raczej zniecierpliwiony.

„Odbudujemy Polskę piękną i potężną" zapewnia dziatwa w listach ze starego kraju.

Jak dziatwa w Polsce czuje i myśli, możemy sobie wyrobić sąd, chociażby z następującego listu, nadesłanego do Rady Polonii Amerykańskiej:

„Kochani Koledzy w dalekiej Ameryce.

Dzięki wysiłkom Rady Polonii Amerykańskiej z jej przezacnym p. prezesem F. X. Świetlikiem na czele, otrzymaliśmy dary Wasze, za które serdecznie dziękujemy. Podobnych smakołyków nie jedliśmy od wybuchu wojny. Bardzo one się przydały tym najbiedniejszym spośród nas.

Bardzo miło nam wiedzieć, że nasi bracia Polacy, chociaż dzieli ich od nas Ocean, sercem są przy naszej Ojczyźnie, która tak wiele ucierpiała.

Pomoc Wasza teraz jest nam bardzo potrzebna, ponieważ bardzo wielu z nas cierpi nędzę nie do opisania.

Choć Ojczyzna nasza jest znękana przez barbarzyńskich najeźdźców hitlerowskich, chociaż więcej niż połowa naszych miast, a między nimi i bohaterska Warszawa, zostały zamienione w zgliszcza i choć blisko siedem milionów Polaków utraciło życie, jednak wspólnymi siłami odbudujemy Polskę piękną i potężną. Takie jest silne postanowienie nas wszystkich. Jesteśmy pewni, że Wy nam w tej odbudowie pomożecie.

Pamiętajcie więc, Koledzy w Ameryce, błagamy Was o to, że wielu naszych rodaków znajduje się w skrajnej nędzy. Wspomóżcie ich sercem i uczynkiem, a Ojczyzna będzie Wam za to bardzo wdzięczna".

K. Olszewski, uczeń II. gimn.
Białogoń koło Kielc — Fabryka dykt.

Zapasy węglowe w zagł. Krakowskim

Obszar Zagłębia Krakowskiego wynosi około 1.700 km. kw. i jest trzykrotnie większy od Zagłębia Dąbrowskiego.

Znajdują się tu do głębokości 100 metrów zapasy węgla, oceniane na 25 miliardów ton, czyli jedną czwartą zapasów całej Polski. Kopalnie Zagłębia Krakowskiego zatrudniają ponad 14.000 pracowników. Obecnie prowadzi się rozbudowę trzech ośrodków: Jaworzna, Brzeszcza i „Artura" w Sierszy Wodnej oraz powiększa się zakłady elektryczne w Brzeszczach i Jaworznie.

Kopalnie Krakowskiego Zagłębia zaopatrują przede wszystkim okręg krakowski, przy czym transport odbywa się drogą wodną i koleją. Węgiel krakowski jest jednak mniej wartościowy, gdyż daje tylko połowę ciepła węgla górnośląskiego.

Pożar zniszczył zabytek historyczny

Racibórz. — Z nieznanych przyczyn wybuchł pożar na zamku w Kwinicy, który z powodu braku pomocy objął cały budynek i zniszczył go doszczętnie. Późno wezwana straż pożarna z Raciborza była bezsilna. Gaszenie pożaru trwało 12 godzin i było utrudnione z powodu braku wody. Szkody, wyrządzone przez pożar, są olbrzymie. Są one tym większe, gdy się zważy, że spalony zamek należał do nielicznych już budowli zabytkowych na terenie powiatu raciborskiego.

Podobne budowle zabytkowe, jak zamki w Rudach, Łubowicach i Sławikowie spłonęły w czasie działań wojennych.

B. funkcjonariusz U. B. skazany na śmierć

Poznań. — Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Czesławowi Surowieckiemu z Konina, oskarżonemu o udział w akcji nielegalnej organizacji wojskowej. Oskarżony w okresie okupacji działał wspólnie z AK, następnie uzyskawszy stopień podporucznika wstąpił do Milicji Obywatelskiej, a później objął stanowisko oficera U. B. w Koninie. Pod wpływem namowy niejakiego Gruberskiego, który organizował na terenie powiatu konińskiego nielegalny związek podziemny pod nazwą „Konspiracyjne wojsko polskie", Surowiecki wstąpił do tej organizacji i objął tam funkcję szefa wywiadu. Wszystkie rozkazy wykonywał Surowiecki bardzo sumiennie, nawiązując kontakty z przywódcami leśnych oddziałów „Huragan" i „Wichura".

Sąd skazał Surowieckiego na karę śmierci.

—:-:—

Warszawa. — Bawi tutaj 12-osobowa delegacja Związku Polaków z Westfalii. Przed przybyciem do Warszawy delegacja zwiedziła Dolny Śląsk, gdzie ustalono na miejscu zapotrzebowanie na siły robocze.

Warszawa (P.B.I.). — Z różnych stron dochodzą nowe wieści o aktach teroru, mordach lub pobiciu członków komitetów wyborczych.

Gdynia. — W ostatnich dniach grudnia zawinęły do portu w Gdyni 3 statki z darami dla Polski, które przywiozły ok. 400 tys. paczek z Ameryki, Kanady i Anglii.

Poznań. — Min. Oświaty podaje do wiadomości, że wszelkie druki, papier, wyroby papiernicze, książki i wydawnictwa, nie mogą być wywożone z Ziem Zachodnich, bez zezwolenia Min. Oświaty i Biura Ziem Zachodnich.

Ceny i różne liczby z r. 1946 i r. 1947

W okresie od 1 stycznia 1946 do 1 stycznia 1947 ceny różnych produktów i opłat wzrosły we Francji jak następuje:

	1. stycznia 1946	1. stycznia 1947
Chleb (kilo)	7.40 fr.	11.50 fr.
Mleko (litr)	8.— fr.	13.40 fr.
Ziemniaki (kilo)	6.— fr.	12.50 fr.
Mydło (kilo)	48.60 fr.	84.— fr.
Oliwa (kilo)	71.35 fr.	116.— fr.
Cielęcina (kilo)	100.— fr.	357.25 fr.

	1. stycznia 1946	1. stycznia 1947
Węgiel (50 kg.)	111.70 fr.	175.95 fr.
Elektrycz. (1 klw.)	4.98 fr.	8.36 fr.
Znaczek listowy	3.— fr.	5.— fr.
Kolej (3 kl. 1 km.)	1.30 fr.	1.50 fr.
Metro (bilet)	2.— fr.	5.— fr.

W tym samym czasie zaznaczył się wzrost następujących innych liczb:

	1. stycznia 1946	1. stycznia 1947
Obieg banknotów	570 miliardów	711 miliardów
Zapas złota	969 ton	707 ton
Produkcja przemysłowa (wskaźnik 100 w r 1938)	65	90
Ogólny wskaźnik zarobków (na 100 fr. w r. 1938	375	560
Koszt utrzymania (na podstawie wskaźnika 100 w r. 1938)	470	800

Statystyki wykazują poza tym, że w r. 1946 przyszło na świat 935.000 nowych obywateli, wobec 650.00 w r. 1945 i zawarto około 500.000 małżeństw (396.000 w r. 1945) Niestety, w ogólnej zwyżce liczb w r. 1946, rozwody nie stanowią wyjątku. W pierwszym kwartale 1946 — 8.484 par złożyło we Francji skargi rozwodowe, podczas gdy w tym samym czasie r. 1945 wpłynęło 4.960 wniosków o rozwód.

Polskie audycje radiowe

Dnia 14. stycznia br. o godz. 18.45 **Radio Paryż** (Chaîne Nationale) 431 m., nada audycję p.t.: „Kopernik — wielki polski uczony".

Dnia 14 stycznia b.r. o godz. 19.15 **Radio Lille** 247 m. nada piosenki i melodie ludowe polskie.

Dnia 20. stycznia br. o godz. 14.30 **Radio Paryż** (Chaine Parisienne) 386 m., nada audycję p.t.: „La Pologne vous parle" (Wisła, Odra — dwie polskie rzeki).

Dnia 15. stycznia b.r. o godz. 19.05 **Radio Alger** 318 i 25.35 m., nada audycję p. t.: „Lettres de Pologne".

Sekcja Polska Radia Francuskiego nadaje codziennie po polsku audycje radiowe o godzinie 22-giej.

Chmary myszy niszczą zbiory na Pomorzu

Z okręgów Państw. Nieruchomości Ziemskich napływają w dalszym ciągu alarmujące wiadomości o klęsce myszy, która w województwie olsztyńskim przybrała wręcz katastrofalne rozmiary. Straty w zbiorach w tym województwie obliczono na 50 proc. przypuszczalne straty w zasiewach jesiennych wyniosły już dotychczas 25 proc.

W niektórych miejscowościach województwa zaobserwowano wędrówki całych ławic myszy, które w zwartej masie przechodzą z pól już zniszczonych na tereny świeżo obsiane. W innych okolicach naliczono do 8.000 nor mysich na 1 ha. Walka z tą klęską mimo, że prowadzona jest przez władze i organizacje dość energicznie, nie daje dostatecznych wyników.

Okręg gdański notuje szczególne nasilenie klęski myszy w powiatach położonych na prawym brzegu Wisły, gdzie straty w zasiewach jesiennych dochodzą do 20 proc. Wszędzie prowadzona jest walka z klęską przez zakładanie trutek. Ogromne straty wyrządzają również myszy w stertach i stodołach.

Okręg lubuski również donosi o znacznych stratach, wyrządzonych przez myszy. Izba Rolnicza określa te straty na 40 proc. w zbożu i 10—15 proc. w okopowych. Również na Dolnym Śląsku zasiewom zagraża plaga myszy, jednak w mniejszych rozmiarach.

6 miesięcy więzienia za ośmieszanie zwyczajów miejscowych na Śląsku Opolskim

Opole. — Sąd Okręgowy w Opolu zajmował się sprawą Leopolda Krotkiewskiego, zamieszkałego w Opolu, który we wrześniu br. w publicznym lokalu ośmieszał urządzenie dożynek na Śląsku Opolskim, przy czym wyśmiewał ludność tubylczą. Organy Bezpieczeństwa, dążące do zlikwidowania dzielnicowości na Ziemiach Odzyskanych, zajęły się Krotkiewskim, a prokurator za to przestępstwo pociągnął go do odpowiedzialności karnej.

Sąd okręgowy po zaznajomieniu się ze sprawą, skazał Krotkiewskiego na sześć miesięcy więzienia bez zaliczenia dotychczasowego aresztu śledczego, motywując surowy wymiar kary tym, że ludność polska która przybywa na Ziemie Odzyskane, winna być przykładem dla autochtonów, a ośmieszanie ludności tubylczej jest występkiem karygodnym.

Warszawa. — Żołnierze angielscy stanęli przed sądem w Warszawie w związku z zajściem ulicznym na Pradze dnia 6. grudnia ub. r.

Żołnierz Baskett został skazany na trzy tygodnie aresztu, żołnierz Butfood na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Przedhistoryczne odkrycia w Haute-Saone

Vesoul. — Ciekawych odkryć przedhistorycznych dokonano w grocie „Trou de la Baume", położonej naprzeciw wioski Chaux-les-Port, w Haute-Saône. M. in. znaleziono 35-centymetrową igłę, u wejścia do galerii wewnętrznej. Jest to dotychczas jedyny egzemplarz tego modelu, odnaleziony we Francji.

13.750 wagonów amerykańskich dla Bordeaux

Bordeaux. — W porcie Bordeaux, do którego nadeszło już 200 krytych wagonów kolejowych z Ameryki, oczekuje się w styczniu jeszcze 500 wagonów, w lutym 1.200, w marcu 1.800 a w następnych miesiącach dostawa wagonów obejmie przeciętnie po 1..00 wagonów na miesiąc. Ogółem nadejdzie do portu 13.750 wagonów kolejowych, importowanych z Ameryki.

Wkrótce otwarcie oddziału „Orbisu" w Paryżu

Polskie Biuro Podróży „Orbis" przystąpiło ostatnio do organizowania placówek zagranicznych. Uruchomiono już oddział w **Sztokholmie**, a w najbliższej przyszłości zostaną otwarte oddziały w **Paryżu, Londynie i Pradze.**

W pierwszym okresie pracy głównym zadaniem oddziałów zagranicznych ma być informowanie cudzoziemców i Polaków z zagranicy o możliwościach podróżniczo-turystycznych w Polsce oraz udział w repatriacji obywateli polskich. Oddziały zagraniczne zaopatrzone zostaną w urzędowe rozkłady jazdy i lotów, w komplety map ogólnych i komunikacyjnych Rzeczypospolitej, w barwne wydawnictwa ilustrowane „Polska" i „Polish Review", prospekty uzdrowisk, fotografie miejscowości klimatycznych i materiał informacyjny, obrazujący walory turystyczne Polski.

Aresztowanie celnika a granicy belgijskiej

Lille. — W ostatnich dniach przekraczało granicę francusko-belgijską w Willems auto, przewożące 220 kg. dywanów. Dzięki współpracy celnika Gauthier Druon z przemytnikiem, samochód przejechał posterunek celny, jednakże rozrzucone na drodze małe przenośne przeszkody spowodowały, iż podziurawione zostały opony. Samochód musiał się zatrzymać. Kierowca wozu natychmiast uciekł, zostawiając wóz na pastwę losu. W budce strażniczej znaleziono natomiast kwotę 17.000 franków. W jakiś czas później na tym samym posterunku zatrzymano pośrednika Inu, Remy Beunes, lat 53, zamieszkałego w Belgii. Wśród jego papierów znaleziono wzmiankę o dywanach, zatrzymanych na komorze celnej.

Nieuczciwy celnik, wraz z przemytnikiem, przekazani zostali do dyspozycji sędziego śledczego w Lille, gdzie przebywają w więzieniu.

Włosi masowo opuszczają kopalnie belgijskie

Mons. — Przyczyną masowej ucieczki nowo sprowadzonych Włochów do pracy w kopalniach belgijskich jest raczej brak odpowiedniej ilości makaronów w Belgii, drugą przyczyną warunki mieszkaniowe, a dopiero na ostatku przychodzą warunki pracy — W miejscowościach, gdzie nie ma zbiorowych kantyn lub hoteli robotniczych, nikt nie chce brać robotnika Włocha na tak zwaną „kwaterę", albowiem nie mogą i nie chcą codziennie gotować im makaronów, których trudno nabyć w dowolnej ilości. Ponadto Włosi uchodzą za brudnych, którzy gdy znajdą się już na utrzymaniu jakiejś rodziny, niechętnie, a nawet z uporem dają się nakłonić do przepisów gospodyni domu. W miejscowościach znów gdzie są kantyny i hotele robotnicze, w których są ludzie różnej narodowości, wynikają często nieporozumienia pomiędzy robotnikami a dzierżawcami z uwagi na faworyzowanie albo za wiele makaronów, albo, że nie mogą wspólnie spać z Włochami. Mniejszość jaką teraz stanowią jeszcze ciągle Włosi, jest przeto może nie gorzej ale z braku makaronów nienależycie obsłużona, przeto Włosi często masowo z takich miejscowości uciekają.

Zauważa się jednak, że tam, gdzie jest kantyna, wyłącznie zamieszkała przez Włochów i przez Włocha kierowana, jest mniejsza tendencja do ucieczki, a nawet Włosi wyrabiają wszystkie dniówki.

Widocznie była przeprowadzona w tej sprawie ankieta, gdyż gubernator prowincji Hainaut zwrócił się przez gabinet Premiera do kompetentnych czynników w sprawie zainteresowania się sprawą mieszkań i utrzymania robotników Włochów, pracujących w kopalniach, a nawet obciążył wszystkie administracje ekonomiczne zainteresowaniem się sprawą lepszej wygody osobistej robotników obcokrajowców w ogóle.

Taka ankieta będzie przeprowadzona we wszystkich zagłębiach węglowych w Belgii. (—)

O poprawę zarobków górniczych w Belgii

Delegacja „de la Centrale des mineurs" została przyjęta przez szefa gabinetu węglowego p. M. Vinck'a i attache tegoż gabinetu p. De Schultteneer'a.

Delegacja zażądała przystąpienia do natychmiastowego załatwienia sprawy zarobków górniczych. Dnia 20 stycznia br. będzie zwołana specjalna komisja, na której w pierwszym rzędzie będzie rozpatrzona ta sprawa. (—)

Wzrost bezrobocia w Belgii

W ciągu tygodnia od 15. do 21. grudnia liczba bezrobotnych wzrosła z 47.240 osób na 93.450. Wzrost wynosi 46.210, procentowo 97.8%.

Ten silny wzrost bezrobotnych tłumaczy się powrotem robotników sezonowych, silnymi mrozami i strejkami w portach. (—)

Przygody Rafała Pigułki



Rafał jest sędzią drastycznej sprawy
do której z matek dziecko należy.
Przejrzał dokładnie kodeks, ustawy —
sąd Salomona chce więc wymierzyć.

Zbrojny w miecz ostry, wyrok ogłasza:
„Każdej z was oddam dziecka połowę".
A matki: „Łaski, dostojność wasza!
Weź raczej dziecko całe i zdrowe!"

Ot, i Pigułka teraz rad nie rad
musi po nocach niańczyć dzieciaka,
który spać nie chce, lecz się wydziera —
sędzia nad dolą własną... zapłakał.

(sl.)

Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

91) (Ciąg dalszy)

Przerażenie ogarnęło Ledę. Zoja, miła, serdeczna i kochająca nad życie męża i syna, przyjaciółka szczęśliwych dni na Capri — nie żyje... Jakże los jest okrutny...

I znów zapadło milczenie.

Leda była do głębi wstrząśnięta. To spotkanie z Bagreckim wydawało się jej nierealne i nieprawdopodobne. Nie wątpiła, że głos przeznaczenia wezwał ją do parku — oto siedzi koło niej samotny rozbitek życiowy... Ale czyż ona tak samo nie jest samotna, nikomu niepotrzebna. Jest między nimi tylko ta różnica, że ona jest bogata i sławna, — on, wykolejeniec życiowy, nie posiadający nic, oprócz dumy, jak się wyraził.

Fala współczucia zalała jej serce. Zapomniała o Zoi.

— Jest samotny... siedzi koło mnie... Los mi go zesłał — myślała.

— Czy wolno wiedzieć, kim pani jest? Może znam panią z opowiadań Zoi.

— Nazywam się Beata Beauville... Zoja znała mnie pod tym nazwiskiem.

— Znam panią... Widziałem na licznych fotografiach... Ma pani włosy jak hebań i oczy gazeli...

— Zmieniłam się. Od tamtych czasów minęło dziesięć lat...

W jej głosie dźwięczał smutek i zmęczenie. Zmieniła temat rozmowy.

— Zdaje mi się, że państwo mieli synka? Co się z nim dzieje? Czyżby i on?..

— O nie — żywo zaprzeczył Igor. — Bóg zostawił mi mego chłopaczka. Jest moim jedynym skarbem na świecie... Bez niego nie miałbym po co żyć.

— Proszę opowiedzieć o Zoi i o synku... O ile nie jest to dla pana zbyt bolesne....

Igor palił w zamyśleniu.

— Smutne to będzie opowiadanie... Lecz jeśli pani sobie życzy... Dawno nie przemawiał nikt do mnie z takim współczuciem i serdecznością. Głos pani wzbudza takie zaufanie... Nigdy nie spotkałem kobiety o podobnym głosie... Chociaż... przepraszam... była jedna... w dniach młodości...

— Kto to był? — spytała, czując, że drży z zazdrości.

— Młoda skrzypaczka. Spotkałem ją przypadkiem. Dawno umarła.

— Umarła — odetchnęła z ulgą.

— A co spowodowało śmierć Zoi? Była przecież jeszcze taka młoda?... Choć co prawda, pamiętam że zawsze niedomagała... — spytała Riana ze współczuciem.

— Zginęła ratując naszego jedynaka Dimę. W majątku pod Moskwą, gdzie spędzaliśmy tego roku lato, w starym parku płynie głęboka rzeka. Pewnego ciepłego popołudnia, Zoja siedziała pod swym ulubionym dębem niedaleko rzeki pogrążona w czytaniu książki. Dima bawił się w parku w pobliżu niej. Zaczytana Zoja nie zauważyła jak dziecko zbliżyło się do wody.. Nagle usłyszała przeraźliwy krzyk Dimy. Zerwała się z ławki. Już była przy rzece.. Na spokojnych falach kołysała się czerwona piłeczka... Wtem wynurzył się chłopiec... rączęta jego wykonały kurczowy ruch nad wodą i znów pogrążył się w szarej otchłani. Nie namyślając się Zoja, nie umiejąca pływać i sama zawsze panicznie bojąca się wody, rzuciła się do rzeki z rozpaczliwym wołaniem o pomoc. Nadbiegł ogrodnik i służba pałacowa. Dziecko udało się uratować... Zoję zaś po długich poszukiwaniach wyciągnięto z rzeki... Ale już niestety.. martwą...

Leda chciwie łowiła słowa Bagreckiego. Czuła, że ten złamany życiem, samotny człowiek staje się jej z każdą chwilą droższy i bliższy. Zapragnęła poznać i pokochać jego syna. Wiedziała, że uczucie do jego dziecka już tkwi w jej sercu. Co za szczęście, że jest bogatą, niezależną i może stworzyć im wspaniałe życie! Widziała przed sobą cel, do którego z taką radością będzie dążyć.

— Czy pana synek jest tutaj w Paryżu?

— Niestety. Jestem tu zupełnie sam. Dima wraz ze swą wychowawczynią Łucją i opiekunem księdzem Świętochowskim znajdują się obecnie w Warszawie.

Posmutniała. Zdawała sobie sprawę, że przez dziecko łatwiej byłoby jej trafić do serca ojca.

— Dlaczego nie jesteście razem?

— W Moskwie podczas rewolucji śmierć mi groziła na każdym kroku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

O mistrzostwo P.Z.P.N-u Okręgu Lens

Ubiegła niedziela, wolna w kalendarzu gier, została wykorzystana do zlikwidowania kilku zaległych gier. „Gwiazda" i „Urania" Lens nareszcie rozegrały ostatni mecz z pierwszej kolejki o Puchar P.Z.P.N.-u. Po zaciętej grze zwyciężyła Gwiazda, i zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek.

Cztery mecze zostały rozegrane o mistrzostwo Okręgu Lens. Obaj leaderzy „Diana" Liévin i „Rapid" Ostricourt dodali do swego konta po dwa punkty. „Diana" rozgromiła wysoko „Polonię" Dourges na jej własnym boisku, „Rapid" Ostricourt natomiast z wielkim trudem odniósł skromnę zwycięstwo nad sąsiednim „Ruchem" Carvin. „Gwiazda" Bully, dzięki zwycięstwu nad „Wartą" Noyelles zajęła obecnie trzecie miejsce w tabeli, spychając wyprzedzających ją poprzednio „Kuriera" Harnes i „Polonię" Dourges o jedno miejsce niżej. Jest to jedyna zmiana w tabeli. Poza tym odbył się jeszcze mecz „Naprzód" Rouvroy — „Rapid" Lens, w którym „Rapid" niespodziewanie odniósł wysokie zwycięstwo.

Po niedzielnych meczach, tabela klasy A. wygląda następująco:

	gier.	pkt.	st. br.
1. „Diana" Liévin	9	16	41—15
2. „Rapid" Ostricourt	8	14	30—14
3. „Gwiazda" Bully	9	12	26—15
4. „Kurier" Harnes	9	11	26—15
5. „Polonia" Dourges	9	10	24—22
6. „Gwiazda" Lens	7	9	21—11
7. „Urania" Lens	7	8	16—17
8. „Warta" Noyelles	10	7	26—36
9. „Rapid" Lens	8	6	21—28
10. „Naprzód" Rouvroy	8	3	10—30
11. „Ruch" Carvin	8	2	8—21
12. „Olimpia" Avion	8	2	13—38

„Polonia" Dourges — „Diana" Liévin 1—10

Wynik tego meczu był oczekiwany z wielkim zainteresowaniem. „Diana" wybrała się do Dourges z pewną obawą. Wiadomym było, że „Polonia" dotychczas nie pozwoliła żadnego punkta wywieźć ze swego boiska i że będzie broniła swych szans wejścia do Ligi. Kto był na meczu ten nie może zrozumieć, jak „Polonia" mogła tak wysoko przegrać. Była równorzędnym przeciwnikiem, a w pierwszej połowie nawet miała więcej z gry. Obie strony stanęły do zawodów w komplecie. W pierwszych minutach „Polonia" zdobyła trzy kornery, lecz nie wykorzystała ich... Taksamo strzał karny z 25 metrowej odległości nic nie dał. W 14 minucie prawoskrzydłowy „Diany" przebija się. Długim strzałem podaje piłkę Ptonowi który ją ulokował w bramce „Polonii". Gospodarze nie zrazili się jednak, stale atakowali chcąc wyrównać. Bramkarz „Diany" jednak był na miejscu i obronił kilka niebezpiecznych strzałów. W 33 minucie Pronnier przebija się i zdobywa drugą bramkę dla „Diany". Trzy minuty później ten sam gracz podwyższył na 3—0. Wynik ten pozostał do przerwy.

Po przerwie „Polonia" znów przeważała, lecz nie mogła przeszkodzić Pronnierowi w zdobyciu dwóch dalszych bramek w 10 i 13 minucie. Powoli jednak „Polonia" opadła z sił. W 28 minucie Nowak zdobył główką szóstą bramkę. Pronnier podwyższył w 31 i 35 minucie na 8—0. W 39 minucie „Polonia" zdobywa swą bramkę honorową przez Walczaka. Minutę później jednak już jest 9—1 przez Iwanowskiego, a w ostatniej minucie Rybka ustalił z jedenastki wynik spotkania na 10—1. Bramkarz „Polonii" nie miał szczęścia ze śliską piłką. Bramkarz „Diany" był natomiast najlepszym graczem na boisku. Sędziował p. Ramboult.

„Rapid" Ostricourt — „Ruch" Carvin 3—2

„Rapid" wygrał ten mecz z wielkim trudem. Przyznać trzeba, że „Ruch" był stroną lepszą i przynajmniej zasłużył na wynik nierozstrzygnięty. Gra rozpoczęła się z półgodzinnym opóźnieniem, lecz obie strony po koleżeńsku zgodziły się na rozegranie zawodów mistrzowskich. Zaraz z początku uwidacznia się przewaga „Ruchu". W 18 minucie też Roszak zdobył dla niego prowadzenie. „Rapid" widząc, że to już nie ten sam „Ruch", którego dwukrotnie zwyciężył wysoko w grach pucharowych, całą siłą się przeciwstawił. W 30 minucie Sadok, którego „Rapid" wzorem wielkich klubów sprowadził z Afryki północnej, zdobył upragnione wyrównanie. Wynik 1—1 pozostał do przerwy. Po przerwie gra była równa. W 11 minucie Małek daje „Rapidowi" awans, a w 24 minucie ten sam gracz podwyższa na 3—1. Teraz znów „Ruch" naciera. W 30 minucie Kriszke zmniejszył różnicę. „Ruch" prze całą parą na bramkę przeciwnika lecz do wyrównania już nie doszło i przy stanie 3—2 sędzia Słodowski odgwizdał zawody. W „Ruchu" wyróżnił się młody Ziołek w bramce.

„Warta" Noyelles — „Gwiazda" Bully 1—4

„Gwiazda" nie zawiodła swych zwolenników. Bijąc „Wartę" na jej boisku zachowała wszelkie szanse dogonienia leaderów i wejścia do Ligi. „Warta" natomiast już nie może marzyć o Lidze. Atak jej, dobry w polu zapomina strzelać na bramkę i chciałby wraz z piłką do bramki wjechać. Boisko było bardzo błotniste, więc o ładnej grze nie mogło być mowy. „Warta" rozpoczyna grę, lecz „Gwiazda" natychmiast przejmuje inicjatywę. Pierwszą bramkę dla „Gwiazdy" zdobywa Janiszewski w 26 minucie. Kontrataki „Warty" likwiduje dobry bramkarz Forszpaniak. W 39 minucie Fryder strzela drugą bramkę, a dwie minuty później [illegible]

Naprzód Rouvroy — Rapid Lens 2—8

[illegible]

zdobył pierwszą bramkę dla Rapidu, lecz już w 17 min. Naprzód wyrównał. Cztery minuty później znów Rapid prowadził przez Mielcarka. Wynik 2—1 utrzymał się do przerwy. Po przerwie Rapid przez pewien czas lekko przeważał. W 3. minucie Najdek, który dla odmiany zagrał w ataku, podwyższył wynik na 3—1. Trzy dalsze bramki padły w 19. 28. i 35. minucie przez Mielcarka, Przybylaka i Najdka. W 40. minucie Naprzód zdobył swą drugą bramkę. Przy stanie 6—2 dla Rapida sędzia Zawada zakończył zawody. W Rapidzie wyróżnił się rezerwowy bramkarz Kamiński.

W klasie B. odbyła się tylko jedna gra. Gwiazda Bully zwyciężyła Wartę Noyelles na jej boisku w stosunku 5—2 i odrazu podskoczyła z siódmego na czwarte miejsce w tabeli, która obecnie wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Rapid Ostricourt	5	10	28—11
2. Diana Lievin	5	8	23— 8
3. Rapid Lens	5	6	15—19
4. Gwiazda Bully	6	5	19—20
5. Urania Lens	5	4	12—12
6. Urania Noyelles	6	4	19—23
7. Kurier Harnes	7	4	17—35
8. Gwiazda Lens	5	3	9—14

O Puchar PZPN-u

Urania Lens — Gwiazda Lens 1—2

Było to piąte spotkanie w bieżącym sezonie pomiędzy rywalizującymi sąsiadami. Wszystkie spotkania wygrała Gwiazda, różnicą jednej bramki. Urania przegrała pierwszy mecz o puchar w stosunku 1—0. Do niedzielnego rewanżu się dobrze przygotowała i do samego końca walczyła ofiarnie, ażeby nadal pozostać w gronie grających o puchar. Los jednak chciał inaczej. W 15 minucie Jaures strzelił jedenastkę bramkarzowi prosto w ręce. W 41 minucie Urania zdobyła prowadzenie przez Jauresa i przy stanie 1—0 nastała przerwa. Po przerwie gra się zaostrzyła. Atmosfera na boisku bynajmniej nie była koleżeńską. W 6. minucie Durak zdobył wyrównanie. Gra toczyła się po całym boisku, i obaj bramkarze mieli pole do popisów. W 26. minucie Durak strzelił drugą i zwycięską bramkę dla Gwiazdy. Wynik 2—1 już pozostał do końca. Najlepszym graczem na boisku był bramkarz Uranii Idkowiak. Sędziował p. Nowak. Gwiazda w obu meczach osiągnęła łączny wynik 3—1 i zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek pucharowych.

A. Mrus.

Komunikat P.Z.P.N.-u Okręg Lens

W przyszłą niedzielę 19. stycznia br. odbędą się następujące gry o mistrzostwo:

Klasa A.

„Diana" Liévin — „Rapid" Ostricourt o godz. 14.30 sędzia Ramboult.

„Olimpia" Avion — „Kurier" Harnes o godz. 14.30 sędzia Mikusiński.

„Urania" Lens — „Naprzód" Rouvroy o godz. 14.30 sędzia Dembiński.

Przewidziane w kalendarzu gry „Ruch" Carvin — „Rapid" Lens oraz „Gwiazda" Lens — „Polonia" Dourges są odwołane. Odbędą się natomiast następujące zaległe gry:

„Rapid" Lens — „Gwiazda" Lens o godz. 14.30 sędzia Słodowski.

„Gwiazda" Bully — „Ruch" Carvin o godz. 12.00 sędzia Thomann.

Klasa B.

„Diana" Liévin — „Rapid" Ostricourt o godz. 12.45.

„Rapid" Lens — „Gwiazda" Lens o godz. 12.45.

Gry odbędą się na boisku klubu wymienionego na pierwszym miejscu.

W niedzielę 19. stycznia br. o godz. 10. rano odbędzie się w siedzibie Okręgu, u p. Żołnierkiewicza w Lens, zebranie wydziału gier i dyscypliny. Członków wydziału kolegów Roszaka, Walkiewicza, Zielińskiego A. i Pogodę proszę o punktualne przybycie.

Równocześnie proszę wszystkie kluby, które mają zastrzeżenia do już odbytych meczów mistrzowskich lub pucharowych, a szczególnie kluby sportowe „Kurier" Harnes i „Rapid" Ostricourt o wysłanie swych kapitanów na powyższe zebranie.

Bolesław Musielak
Przew. W. G. i D. Okr. Lens

Komunikat PZPN-u Okręg Bruay

Mecz Pogoń — Fortuna Bethune (w Bethune) nieodwołalnie odbędzie się 26. stycznia br.

Radola Antoni.

DIVION. — Zarząd Tow. gimn. Sokół na rok 1947: Prezes honorowy: Fraszczak Stan. Prezes Fraszczak Stan. 1. Divion rue Saturne 22; sekr. Mróz Franciszek, Divion rue Gek Betha 9; skarbnik: Otulak Władysław; naczelnik: Karwacki Wacław; podnacz. Gomny Marian; przew.: Janiak Alfons; przew. II. Łuczyński Leon; przew. młodzieżowy: Jabłecki Tadeusz; chor.: Kierski Bronisław; gospodarz: Gomny Wojciech; rew. kasy Klupczyński Albin.

Wszelką korespondencję należy przesyłać na ręce prezesa.

TABELE mistrzostw piłkarskich Francji

I. LIGA

	Gier	pkt.	st. br.
C.O.R.T.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Reims	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lille	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Strasbourg	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stade Français	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Cannes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Red Star	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Metz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rennes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Roubaix	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Saint-Etienne	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sète	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lens	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marseille	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rouen	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bordeaux	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Toulouse	[illegible]	[illegible]	[illegible]
R. C. Paris	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nancy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Montpellier	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Le Havre	[illegible]	[illegible]	[illegible]

II. LIGA

	Gier	pkt.	st. br.
Sochaux	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lyon	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Besançon	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Valenciennes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nantes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Avignon	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Angers	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Troyes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Angoulême	[illegible]	[illegible]	[illegible]
C. A. Paris	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nimes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Alès	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Toulon	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Le Mans	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Amiens	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Clermont	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Antibes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Perpignan	[illegible]	[illegible]	[illegible]

U amatorów na Północy

	Gier	pkt.	st. br.
Béthune	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Auchel	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Hesdin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bully	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bruay	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Carvin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Aniche	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Raismes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Denain	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Drocourt	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Auberchicourt	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dechy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Avion	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Odpowiedzi Redakcji

W.G. — Członkowie, który opłacał „Assurances Sociales" [illegible] (2663)

[illegible] (2664)

[illegible] (2665)

[illegible] (2666)

Ulepszajmy los cierpiących na zapalenie oskrzeli

[illegible]

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

A to wpadł!

— Przypomina pan sobie koleżankę Gienię z Uniwersytetu?

— O, bardzo dobrze. Komiczna to była postać. A jaka głupia! Nie wie pan, co się z nią dzieje?

— Jest moją żoną.

Brat

Brat znanego komika Dymszy jest dyrektorem jednego z banków warszawskich. Ku swej irytacji, kilka razy dziennie musi wysłuchiwać: „Ach, to pan jest bratem Dymszy?".

Ostatnio zbuntował się i odpowiada:

— Wcale nie. To Dymsza jest moim bratem...

W urzędzie pracy

— Proszę o pracę w prochowni.

— Czemu właśnie w prochowni?

— Bo chciałbym szybciej się podnieść...

Zawsze...

— Wyobraź sobie, Tadziu nie żyje! Wpadł pod samochód.

— Biedak! Rzeczywiście, zauważyłem, że ostatnio bardzo kiepsko wyglądał...

W Gdyni

— Patrz, płynie szkocki okręt.

— Po czym poznajesz?

— Żadna mewa za nim nie leci.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Huragan nad wybrzeżem dep. Pas de Calais

Boulogne. — Nad całym wybrzeżem dep. Pas de Calais szalał w ciągu po południa gwałtowny huragan, połączony z opadami deszczu i gradu. Z nastaniem nocy siła wiatru wzmogła się. Flotyla rybacka zakotwiczona w porcie Boulogne nie mogła wypłynąć na połowy ryb, a kutry rybackie znajdujące się na morzu szukały schronienia we wszystkich najbliższych portach przybrzeżnych.

W porcie Calais wichura pochyliła statek „Invicta".

S.O.S. statku francuskiego

Dunkierka. — Holenderski holownik flotyli ratunkowej „Ganges" wypłynął z portu Falmout na pomoc nieznanemu statkowi francuskiemu, który oddalony 150 mil na południowy zachód od Lans End znajduje się w trudnościach. Dotąd nie zdołano stwierdzić nazwy statku, który wzywał o pomoc.

Tragiczna śmierć młodego Polaka

Arras. — Na szosie z Arras do Lens, w miejscowości Roclincourt, samochód ciężarowy najechał na powracających z pracy motocyklem, blacharza Chery i jego pomocnika, 15-letniego Stanisława Zawienkę, zamieszkałych w Arras.

Młody Zawienko poniósł śmierć na miejscu, blacharz Chery w stanie groźnym został umieszczony w szpitalu w Arras.

Komunikat KSMP.M. Okr. I. Lens

KSMP.M. w Okr. I. Lens zwołuje swe walne zebranie 19. stycznia o godz. 14.30 w lokalu p. Goldmana w Lens.

Każde Stowarzyszenie jest zobowiązane wysłać dwóch delegatów. — Ważne sprawy są do omawiania. — Gotów!

Zarząd.

Gwiazdka w Vendin le Vieil

Dnia 25. grudnia ub. r. w sali p. Waszakowej, została zorganizowana gwiazdka dla dzieci szkolnych i młodzieży uczęszczającej na kursy języka polskiego. Wystawiono sztukę teatralną i zakończono zabawą taneczną. Otwarcia uroczystości dokonał prezes Rady Rodz. ob. Szpak. Na program uroczystości złożyło się: powitanie, złożenia życzeń noworocznych, odegranie sztuk teatralnych p. t.: „Babska polityka", podejrzana osoba" i Jasełka dzieci szkolnych; rozdanie gwiazdki dzieciom szkolnym i młodzieży uczęszczającej na kursy języka polskiego. Wygłoszono również szereg okolicznościowych przemówień.

LENS szyb 2. — Dnia 29 grudnia obchodziliśmy uroczysty obchód gwiazdkowy urządzony dla wszystkich dzieci. Brały w nim udział wspólnie wszystkie organizacje, wchodzące w skład Rady Narodowej jak i wszystkie tutejsze Towarzystwa kościelne. Na uroczystość przybyli wice-konsul ob. Larysz, ksiądz Przybysz, nauczycielka p. Kudlikowska, dr. Łyziński oraz tutejszy inżynier p. Pollet-Mathis itd..

Po zagajeniu uroczystości przez prezesa R. Rodzicielskiej ob. Stasiaka, wygłosili przemówienia wice-konsul ob. Larysz, ksiądz Przybysz, nauczycielka p. Kudlikowska, p. Pollet-Mathis. Ostatni podkreślił wielką wartość robotnika polskiego.

Część artystyczna wykonana została przez dzieci szkolne i młodzież „Grunwald" pod kierownictwem ob. Magierowej oraz przez harcerki pod kierownictwem druhny Styczniowej Janiny.. Zaznaczyć należy, iż „Dola Dziecka" została ślicznie odegrana przez „Grunwaldzianki", pięknie został również wykonany taniec „Mazur". Piękny strój narodowy oraz sprawność z jaką wykonany został podobał się publiczności.

* * *

Niniejszym dziękujemy wszystkim ofiarodawcom którzy złożyli dary dla upiększenia gwiazdki dla dzieci, oraz przyczynili się do jej przeprowadzenia.

S.

MERICOURT sous LENS. — (Z obchodu gwiazdkowego). — Rada Rodzicielska z Méricourt-Coron wspólnie z R. R. z Noyelles urządziła uroczystość gwiazdkową dnia 2. I. 1947 dla dzieci szkolnych w sali pana Szymurskiego w Noyelles sous Lens. Przy wypełnionej po brzegi sali i w obecności ks. proboszcza Majchrzaka i nauczycielstwa, ks. proboszcz wygłosił śliczne przemówienie gwiazdkowe dla dzieci i Rodziców. Chór kościelny pod batutą pana Krzyżaniaka odśpiewał kilka kolend, a po tym św. Mikołaj z 3-ma dziewczynkami odegrał małą inscenizację gwiazdkową. Dzieci obdarowano łakociami i książeczkami.

Rada Rodzicielska dziękuje ks. proboszczowi, nauczycielstwu i polskim kupcom oraz wszystkim ofiarodawcom za złożone dary.

SALLAUMNIES. — Koło Polek im. Marii Konopnickiej zwołuje roczne walne zebranie w środę dnia 15. stycznia br. o godz. 16.30 w Domu Polskim. O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

AVION. — Walne zebranie **Bractwa Różańca Żywego** odbędzie się w czwartek 16 stycznia o godz. 16-tej w starym kościele. O liczny udział prosi zarząd.

BRUAY, 6-ka. — Bractwo Różańca żywego urządza w czwartek dnia 16. I. 1947 o godz. 4-tej po poł. swe roczne walne zebranie w salce przy kaplicy. O liczny udział uprasza Zarząd.

LIBERCOURT. — **Tow. Polek Wanda** prosi wszystkie członkinie o łaskawe przybycie na zebranie, które odbędzie się w środę 15-go bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Kamalskiego w Libercourt.

AUBERCHICOURT. — Walne zebranie Koła Rez. i B. Wojskowych odbędzie się w niedzielę 19 stycznia 1947 r. o godz. 4-tej po poł. u p. Gawrońskiego.

Makabryczne odkrycie w Fourmies

Ostatnio wieczorem odkryto w jednej z ferm w Fourmies, trupa robotnika Mariusa Poly. Wezwanemu lekarzowi zgon Polyego wydał się podejrzany. Lekarz nie wydał zezwolenia na pogrzeb i zażądał przeprowadzenia sekcji zwłok.

Policja i władze sądowe prowadzą dochodzenia, które mają wyjaśnić okoliczności w jakich zginął Poly.

Kradzież 100.000 fr. w Denain

Denain. — Nieznany sprawca włamał się do mieszkania kupca Ternus'a Piotra, zamieszkałego przy rue de Douai i skradł 100 tys. fr. Policja śledcza powiadomiona o włamaniu i kradzieży wszczęła poszukiwania.

Wydarzenia dnia

Lens. — Żandarmeria z Pas de Calais skonfiskowała w ciągu roku 1946, 10.000 kg. masła i 65.000 jaj, przeznaczonych na czarny handel.

Avion. — Jeden z miejscowych bławatników zastosował 15 proc. obniżkę na towarach.

Lille. — Policja lillska spisała kilka protokółów z kupcami, którzy nie chcieli się zastosować do obniżki cen zarządzonej przez rząd.

Hirson. — Policja spisała protokół z niejaką Brenon, która nie troszczyła się o swe 16-to miesięczne dziecko. Matkę pozbawiono opieki nad maleństwem. Dziecko powierzono babce, która jakkolwiek wdowa, zgodziła się je wychować.

Parafialna gwiazdka w Sallaumines

W dniu 12 stycznia odbyła się gwiazdka pod opieką Nauczycielstwa i przy współpracy miejscowych Towarzystw.

Na program uroczystości złożyły się występy dziatwy szkolnej pod kierownictwem pp. Wyczesanych. Dzieci szkolne odegrały sztuczkę p.t. „Choinka i kolendnicy u żłóbka". Dzieci z Krucjaty wystąpiły z teatrzykiem: „Św. Mikołaj". Zespół śpiewaczy pod dyrekcją p. Kryżaniaka wykonał kilka utworów gwiazdkowych.

Miejscowy duszpasterz w swym przemówieniu podkreślił religijny charakter gwiazdki. Urządzamy uroczystości dla dzieci, w okresie Bożego Narodzenia, ponieważ to święto, w którym Bóg pod postacią Dziecięcia, przychodzący do ludzi przywraca godność dziecku tak sponiewieraną w świecie pogańskim. Gwiazdka w swych kolendach i zwyczajach opiera się na religii. Ci tylko mają prawo do urządzania gwiazdki, którzy przez rodzinne, szkolne, organizacyjne wychowanie doskonalą podobieństwo Boże widniejące w duszy każdego dziecka. Uroczystość gwiazdkowa nie powinna się stać terenem wpływu pomiędzy organizacjami, tych lub innych odcieni, pierwsze i jedyne prawo mają do urządzania gwiazdki te rodziny i organizacje, którym przewodniczy Boża Dziecina.

Po śpiewie kolend złożeniu sobie życzeń przy opłatku, odbyło się rozdanie skromnych podarków gwiazdkowych.

Należy wyrazić uznanie członkom np. Koła Polek im. Marii Konopnickiej, Obr. Ojczyzny, Radzie Rodzicielskiej... którzy poświęcili się na zebranie darów.

Walka z czarnym handlem

380 milionów fr. grzywny nałożono na czarnohandlarzy dep. Nord

Lille. — Wydział kontroli ekonomicznej dep. Nord skazał za uprawianie czarnego handlu 3.726 osób na natychmiastowe zapłacenie 67.574.000 fr., 2.987 skazał zaś na kary administracyjne, w łącznej sumie 25 milionów 709.000 franków.

Sądy karne rozpatrywały 496 spraw czarnego handlu wielkiej wagi. Z pośród oskarżonych 53 zostało uwolnionych, pozostali skazani na więzienie. W 414 wypadkach sąd zarządził konfiskatę majątku.

Prefektura Nord poza tym zarządziła tymczasowe zamknięcie 151 magazynów, zabraniając poza tym nieuczciwym kupcom i rzemieślnikom wykonywanie zawodu na czas od jednego do sześciu miesięcy, w zależności od przewinienia nieprzestrzegającego przepisy.

Unieszkodliwienie niebezpiecznej szajki złodziejskiej

Lille. — W ciągu ostatnich kilku miesięcy, dokonano licznych włamań w okolicy lillskiej, a mianowicie w Loos, Helemmes, Lambersart, Marcq en Baroeul, Lille, itd... Śledztwo policji doprowadziło do wykrycia i aresztowania włamywaczy, którymi okazali się Maurycy Leroy, Franciszek Frotez oraz Jan Demeurisse, zamieszkali w Lille.

Trójka ta dokonała 40-tu włamań.

Z międzynarodowego Kongresu b. bojowników - emigrantów dep. Nord przy CADI

Kongres odbył się w Salle des Fetes w merostwie w Somain w niedzielę dnia 5. stycznia 1947 r. przy udziale 80 delegatów reprezentujących siedem różnych grup narodowościowych.

Najliczniejszą grupę stanowili Polacy z 52 delegatami. Zarząd okręgowy ZPBURO reprezentowany był w osobach: Gratkowski Jan, prezes Trela M. i Czarka St. sekretarze, Wójcik St. skarbnik.

Poza tym naliczono 13 delegatów włoskich, 3 węgierskich, po jednym delegacie hiszpańskim, żydowskim i czeskim.

Wysoki patronat nad kongresem objął prezes zarządu głównego ZPBURO kol. Larysz Rudolf, konsul R. P. w Lille. Obradom przewodniczył sekretarz techniczny Okr. Nord kol. Trela M.

Kongres ten obradował w bardzo uroczystym i poważnym nastroju oraz poruszył cały szereg spraw aktualnych i bolączek b. bojowników emigrantów we Francji.

Delegat polski kol. Trela wołał: bez różnicy ras, narodowości i przekonań politycznych silni będziemy o ile wszyscy bez wyjątku jak jeden mąż kontynuować będziemy walkę tym razem już nie z nieprzyjacielem lecz w obronie przysługujących nam praw jak też w obronie praw tym, którzy są za słabi by mogli domagać się ich sami. Nadeszła chwila, która zadecydować może o naszej przyszłości jak też o losie wdów i sierot po poległych towarzyszach broni. Odpowiedzialny za CADI Okr. Nord Mr. Halla dał w swoim przemówieniu całokształt poczynionych prac oraz raport z obrony praw cudzoziemców u władz francuskich. Delegat włoski Joseph Bioudi, odczytał raport z działalności konspiracyjnej Włochów w okresie okupacji.
Mowa delegata włoskiego Seghi przerywana była hucznymi oklaskami. Delegat węgierski kol. Reisz streścił historię walk 21-go pułku cudzoziemskiego składającego się z 47 różnych narodowości. W walce z najeźdźcą hitlerowskim tak samo ginął żołnierz żyd jak Turek czy też i Polak. Delegat Polaków sekretarz organizacyjny ZPBURO Okr Nord kolega Czarka Stanisław domagał się, by władze francuskie nie wywierały presji na tych, którzy nie chcą naturalizować swoich dzieci a domagają się różnych pensji przysługującym im z tytułu kalectwa itp.

Na sali było można spostrzec żonę po poległym w Hiszpanii za wolność i demokrację Kossowskim, jak również matkę i siostrę Ferrari bohatera zamordowanego przez barbarzyńców hitlerowskich.

W końcu obrad po dyskusji delegacji przystąpili do wyboru Komitetu Koordynacyjnego przy CADI w skład którego weszli następujący koledzy Prezes Okr. Nord: Trela Marian, Polak, 20 rue du Priez Lille; wiceprezesi: 1. Seghi Edigio Włoch, 46 rue J. Jaures Lille, 2. Reisz François, Węgier, 137 rue Matteotti — Fives - Lille; sekretarz okręgowy: Bioudi Joseph, Włoch, 10 rue Bosquet Fenain; zast. sekr.: 1. Rodovics Nicolas Jugosłowianin, 58 rue Delay Aniche, 2. Gratkowski Jan, Polak, 43 Groupe A Montigny en Ostrevent; członkowie zarządu: Kubik, Polak, Halla Węgier, oraz po 1 delegacie: czeskim, żydowskim i hiszpańskim.

Po zakończeniu kongresu, b. bojownicy emigranci udali się w pochodzie ze sztandarem pod przewodnictwem konsula Larysza na miejscowy cmentarz, gdzie u pomnika poległych matka i siostra Ferrari złożyły wieniec z napisem: „Anciens combattants et resistants Polonais". Na tym uroczystość zakończono.

(—) **Marian Trela**
sekretarz techniczny ZPBURO Okr. Nord.

Katastrofa samochodowa w La Madeleine

1 zabity, 4 rannych

Lille. — Groźny wypadek samochodowy wydarzył się na avenue de la Republique. Zderzyły się dwa samochody osobowe, i z pośród rozbitych wozów wydobyto pięć rannych osób, z których jedna, pani Cardon, zmarła w klinice krótko po wypadku.

Okr. I. Zw. Kół Śpiew.

podaje do wiadomości, iż roczna walna konferencja Okręgowa odbędzie się w niedzielę 10-go stycznia br. w Somain, Cafe Morival, (przy dworcu) o godz. 9 rano. Obecność wszystkich delegatów Kół Okręgu I. pożądana.

Różański Fr., sekr.

CAMBRAI. — Dnia 15-go bm. w sali Cafe Paris, rue de Paris nr. 14, odbędzie się zebranie **OPO.** Zaprasza się wszystkich Polaków z okolicy Cambrai.

ST. MICHEL (Aisne). — **OPO** zwołuje walne zebranie 19. bm. o godz. 13-tej w Hotel de la Gare w St. Michel Przemawiać będą delegaci z centrali OPO.

PERIGUEUX. — **Zarząd Okr. Zw. Osadników i Robotników Rolnych,** zawiadamia, że w dniu 19. stycznia br. o godz. 10 rano w Perigueux w sali teatru odbędzie się okręgowe zebranie. Zaprasza wszystkich Polaków **Zarząd.**

LIMOGES (Hte Vienne). — Walne zebranie **OPO** odbędzie się 19. bm. o godz. 13 w Restaurant Georges Dury 70, rue Montmailled Limoges.

ST. ELOY les Mines. — Zebranie **Ruchu Oporu** odbędzie się dnia 19. bm. w sali Charbonnier a la Vernade o godz. 9.30 rano. Obecność wszystkich członków wymagana.

Kartki na wodę do studni

Metz. — Na skutek braku wody do picia w Kerbach, w małej miejscowości, liczącej 350 mieszkańców w departamencie Mozeli, niedaleko Forbach, Rada gminna musiała powziąć decyzję wprowadzenia kartek na wodę.

To nieoczekiwane zarządzenie jest trudne do wykonania ze względu na to, iż wioska posiada jedną jedyną studnię położoną w środku wsi.

PONT à MOUSSON. — W niedzielę dnia 19-go stycznia br. [illegible] godz. 9 rano [illegible] nabożeństwo, a po poł. o godz. 2-giej walne zebranie Tow. św. Jana. O [illegible] udział [illegible] prosi **Zarząd**

Wiadomości z Belgii

Proces przeciw 55 kolaboracjonistom rozpoczął się w Mons

Mons. — Przed miejscowym sądem wojskowym rozpoczął się w poniedziałek rano proces przeciw 55 kolaboracjonistom belgijskim. Akt oskarżenia zarzuca zasiadającym na ławie oskrażonych, że pod przewodnictwem swego szefa, Marcelego Jasye, ukrywającego się przed sprawiedliwością, aresztowali kilka setek patriotów oraz członków belgijskiego ruchu oporu oraz przyczynili się do deportacji wielu setek innych niewinnych osób. Poza tym oskarżeni są winni zabójstw dokonanych na członkach belgijskiego ruchu oporu, spadochroniarzach alianckich itd.

Rozprawa została przewidziana na cztery tygodnie. Powołano 450 świadków. Oskarżonych broni 60 adwokatów.

Według przypuszczeń, prokurator zażąda kary śmierci dla 30 oskarżonych.

Ważność bonów „Requipement ménagère"

Monitor z dnia 9 stycznia ogłasza, że bony wydane przez „Fonds National" w myśl ustawy z dnia 1. 12. 1945, 10. 1. 1946, 28. 6. 1946 i 13. 7. 1946, jako pomoc w odnowieniu domowej gospodarki robotników, będą ważne w następującym porządku:

B9, B10, C4, P5 i bony kończące się cyframi od 0 do 4, od dnia 10 stycznia b.r.

Bony kończące się cyframi od 5 do 9 będą ważne od 1. lutego br. Za bony te można nabywać wyroby tekstylne i obuwie.

Bony należy przed zakupem odstemplować na poczcie swego miejsca zamieszkania. (—)

Falszerze legitymacyj wojskowych aresztowani

Czterech kombinatorów, którym uczciwa praca nie podobała się, wpadło na pomysł handlu legitymacjami wojskowymi armii belgijskiej, oddziałów partyzanckich i Ruchu Oporu. Proceder ten uprawiali od kilku miesięcy w całej południowej Belgii. Fałszywe legitymacje sprzedawali po cenach od 2.000 do 3.000 fr. za sztukę. Fałszerzami byli: Diricq Desire lat 45 z Binche, Michel Victorien lat 42 z Resseix, Jean-Baptiste Collin lat 49 z Resseix i Dionede Sante lat 50 z Binche.

Policja śledcza aresztowała ich i osadziła w więzieniu w Charleroi. (—)

CHARLEROI - Chatelineau. — (**Premier Huysmans gościem górników**). — Premier Huysmans odwiedził kolonię górniczą Chatelineau, gorąco witany przez miejscową ludność. (—)

LA LOUVIERE. — (**Pożar w obozie polskim**). — We wtorek z nieznanych przyczyn powstał pożar w barakach wybudowanych przez Amerykanów dla jeńców wojennych, a teraz zamieszkałych przez Polaków, zajętych przy sortowaniu materiału. — Jedna czwarta część obozu uległa spaleniu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. (—)

Mały felieton

Prawdziwy Faust

Niedawno temu obchodzono stulecie „Potępienia Fausta" arcydzieła Berlioza. W związku z tym należy przypomnieć, że osoba Fausta nie jest wyłącznie legendarną. Faust bowiem istniał w rzeczywistości, lecz był osobą wręcz inną, niż przedstawił nam niemiecki poeta Goethe i wcale nie podobną do Fausta, jakiego nam ukazują dzieła Berlioza i Gounoda.

Jeśli się weźmie pod uwagę to wszystko co o nim opowiadali współcześni, doktór Faust był czymś w rodzaju wędrownego czarownika, cudotwórcy nie znającego skrupułów, pozostawiającego po swym przejściu więcej oszustw, niż rzekomych cudów i wyciągającego od ludzi naiwnych pieniądze.

Lekarz Becardus, jeden z przywódców Reformacji, pisał, że tłumy ludzi ściągało do niego ze skargami na Fausta oskarżając go o oszustwo i że nawet sam Marcin Luter zagroził magikowi szubienicą.

Wszystko to cokolwiek się wie o tej osobistości ogranicza się do niewielu rzeczy. Nie znana jest data ani miejsce urodzenia Fausta. Wiadomo tylko, że jego nazwisko znajdowało się w rejestrze Uniwersytetu w Heidelbergu w 1509 r. W 1513 r. przebywał w Erfurcie, gdzie popełnił szereg oszustw. W tym samym roku przebywał krótko w klasztorze w Maulbroun. W r. 1525 znajdował się w Lipsku, gdzie w piwnicy Auerbach oddawał się wszelkiego rodzaju praktykom czarnoksięskim. Wreszcie w r. 1540 zmarł w Staufen-in-Breisgau.

Takie oto były etapy tej tajemniczej osoby. Legenda o niej potworzyła różne arabeski i wprowadziła do literatury, malarstwa i muzyki. Z większych dzieł znamy: tragedię Goethego, symfonię Berlioza i operę Gounoda, w których Faust odgrywa rolę bohatera. Poza tym istnieje cztery czy pięć dramatów różnych autorów, około 10 pomniejszych oper i wiele wszelkiego rodzaju płócien o Fauście.

Któż wyjaśni dlaczego pewne legendarne typy działają tak silnie na wyobraźnię poetów i artystów!

Sylwan

(Copyright „Opera Mundi")

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués: Travailleurs du Livre — à la CGT —
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS